



25 lat razem

W Łucku zorganizowano obchody 25-lecia szkoły języka polskiego, działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki.

19 października wydarzenie zgromadziło w Wołyńskiej Obwodowej Bibliotece Naukowej im. Oleny Pczółki licznych gości – przedstawiciele TKP im. Tadeusza Kościuszki, uczniów i absolwentów, nauczycieli, rodziców i przyjaciół szkoły, którzy od wielu lat wspierają rozwój polskiej edukacji i kultury.

«Dzisiejszy dzień to nie tylko święto, ale także chwila refleksji, wdzięczności i dumy. Przez ćwierć wieku nasza szkoła była miejscem, gdzie nowe pokolenia młodych ludzi poznawały język polski, kulturę, historię i tradycję swoich przodków. To właśnie tutaj rodziły się przyjaźnie, rozwijały talenty i kształtowały wartości, które stały się podstawą naszej wspólnoty» – powiedziała Natalia Ciołyk, prowadząca imprezę.

Uroczystość rozpoczęła od ciepłych słów skierowanych do wszystkich zgromadzonych. Organizatorzy podziękowali wszystkim, którzy przybyli na święto, dzieląc radość z wspólnie przeżytych 25 lat.

«Dzisiaj mija 25 lat od powstania polskiej szkoły, która opiera się na entuzjazmie naszych nauczycieli» – powiedziała prezes Towarzystwa Nina Poremska. Podzieliła się wspomnieniami o drodze, jaką przebyła szkoła przez te ćwierć wieku. Zaznaczyła,

że często nie była ona łatwa, m.in. dlatego, że z powodu długotrwałego braku własnej siedziby zajęcia organizowane przez Towarzystwo musiały być prowadzone w różnych miejscach. Dzięki pomocy Swiatłany Zinczuk, prezes Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej, udało się nawiązać współpracę z Łuckim Liceum nr 4 im. Modesta Lewickiego i otworzyć klasę języka polskiego w tej szkole. W jej wyposażeniu pomógł Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku.

«Szkoła polska to uczniowie, którzy do nas przychodzą. Pierwszymi uczniami były nasze dzieci i wnuki, a dziś jesteśmy otwarci dla wszystkich mieszkańców Łucka i okolic, którzy chcą uczyć się języka polskiego i kultury. Towarzystwo stara się pomóc każdemu, kto otwiera drzwi naszej szkoły» – podkreśliła Nina Poremska.

Podczas uroczystości uhonorowano nauczycieli, którzy od wielu lat uczą dzieci nie tylko języka, ale także miłości do polskiej piosenki, tradycji i wartości duchowych. Słowa podziękowania skierowano do Oksany Tarasiuk, Iryny Kosenko, Haliny Czurikowej, Anny Krykun, Antoniny Antonowej, Piotra Miłogrodzkiego i in-

25 років разом

У Луцьку відзначили 25-річчя школи польської мови, яка діє при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка.

19 жовтня подія зібрала у Волинській обласній науковій бібліотеці імені Олени Пчілки численних гостей: представників ТПК імені Тадеуша Костюшка, учнів і випускників, учителів, батьків та друзів школи, які протягом багатьох років підтримують розвиток польської освіти й культури.

«Цей день – не лише свято, а й момент роздумів, вдячності та гордості. Протягом чверті століття наша школа була місцем, де нові покоління молодих людей пізнавали польську мову, культуру, історію і традиції своїх предків. Саме тут зароджувалися дружні стосунки, розвивалися таланти й формувалися цінності, що стали основою нашої спільноти», – сказала ведуча Наталія Цьолик.

Вона розпочала захід теплими словами на адресу всіх, хто прийшов на урочистість. Організатори подякували кожному, хто цього дня був поруч, розділяючи радість за спільно прожиті 25 років.

«Сьогодні 25 років польській школі, яка тримається на ентузіазмі наших учителів», – сказала голова товариства Ніна Поремська. Вона поділилася спогадами про шлях, який пройшла школа за чверть

століття. Зазначила, що він часто був непростим, зокрема й тому, що через тривалу відсутність у товариства власного приміщення заняття доводилося проводити в різних місцях. Згодом завдяки допомозі Світлани Зінчук, голови Волинського обласного відділення Спілки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської, вдалося налагодити співпрацю з Луцьким ліцеєм № 4 імені Модеста Левицького та відкрити клас польської мови в цій школі. Його допомогло облаштувати Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку.

«Польська школа – це учні, які до нас приходять. Першими були наші діти і внуки, а сьогодні ми відкриті для всіх жителів Луцька й околиць, які хочуть вивчати польську мову й культуру. Товариство намагається допомогти кожному, хто відчиняє для себе двері нашої школи», – акцентувала Ніна Поремська.

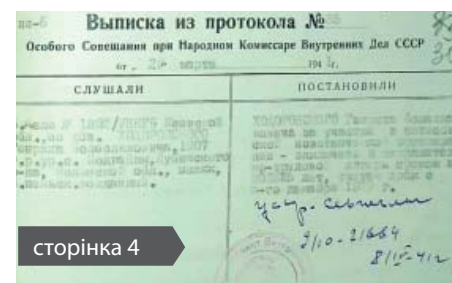
Під час урочистості вшанували педагогів, які протягом багатьох років навчають дітей не лише мови, а й любові до польської пісні, традицій і духовних цінностей. Слова подяки звучали на адресу Оксани Тарасюк, Ірини Косенко, Галини Чурікової, Анни Крикун,

Волинські полоністи реалізують проекти про Пруса і Запольську
Wołyńscy poloniści zrealizują projekty o Prusie i Zapolskiej



сторінка 2

Генрик Ходоровський –
діяч конспірації в Луцьку
Henryk Chodorowski –
działacz konspiracji w Łucku



сторінка 4

На меморіалі в Луцьку
поховано 15 тис. католиків
Na memoriale w Łucku
spoczywa 15 tys. katolików



сторінка 7

У Володимирі відзначили
650-річчя католицької дієцезії
Włodzimierskie obchody
650-lecia diecezji katolickiej



сторінка 8

Причинок до історії єзуїтського
шкільництва на Волині
Przyczynek do historii szkolnictwa
jezuickiego na Wołyniu



сторінка 12

Zapolska i Prus międzynarodowi

Запольська і Прус міжнародні

W 2026 r. dzięki Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w ramach programu «Promocja języka polskiego» Katedra Polonistyki i Przekładu Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki zrealizuje wraz z partnerami z Polski, Austrii i Francji dwa projekty poświęcone pisarzom związanym z Wołyniem: Bolesławowi Prusowi i Gabrieli Zapolskiej.

W partnerstwie z Państwową Akademią Nauk Stosowanych w Chełmie łucy poloniści zrealizują inicjatywę «Prus (nie)znany. (Re)interpretacje» przy wsparciu finansowym Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w ramach programu «Promocja języka polskiego». Będzie to już ich czwarty wspólny projekt.

Tegoroczna inicjatywa ma na celu popularyzację postaci i twórczości Bolesława Prusa. «Będzie to możliwe dzięki stworzeniu interaktywnej platformy edukacyjnej, która pozwoli młodemu odbiorcy «wtopić się» w świat pisarza, tj. poznać jego życie, twórczość, epokę i miejsca z nim związane» – czytamy na profilu facebookowym Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie, pomysłodawcy i głównego beneficjenta projektu.

Jak informuje Akademia, w ramach projektu powstaną materiały dydaktyczne zawierające interaktywne ćwiczenia, filmy edukacyjne, a także wiele gier dydaktycznych. Dzięki wirtualnemu escape roomowi «Tajemnice Prusa» uczestnicy będą rozwiązywać interaktywne zagadki dotyczące życia i twórczości pisarza, z kolei wirtualna gra miejska «Śladami Bolesława Prusa po Lublinie i Nałęczowie» umożliwi im odkrywanie miejsc istotnych w biografii autora «Lalki».

«Dzięki projektowi studenci polonistyki na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki będą zgłębiać język i poznawać polską kulturę. Mają pracować z polskimi wykładowcami, uczestniczyć w zajęciach, wycieczkach i dyktandzie literackim poświęconym Prusowi. Najbardziej aktywni wezmą udział w dziesięciodniowej wizycie studyjnej w Polsce» – powiedziała Natalia Ciołyk z Katedry Polonistyki i Przekładu WUN, koordynatorka projektu. Pomoże im to nie tylko w doskonaleniu znajomości języka polskiego, ale także zanurzeniu się w polskiej przestrzeni kulturowo-literackiej, odwiedzeniu miejsc, w których pisarz mieszkał i tworzył, w tym Lublina, Nałęczowa i Puław.

We współpracy z polonistami z Polski, Austrii i Francji Katedra Polonistyki i Przekładu Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki zrealizuje projekt «Gabriela Zapolska międzynarodowa: Polska, Austria, Ukraina, Francja. Język i kultura polska w perspektywie glottodydaktycznej, kobiecej i transkulturowej».

Inicjatywa dotyczy krajów i miejsc związanych z życiem i twórczością Gabrieli Zapolskiej. Będzie realizowana wspólnie przez cztery uczelnie: Uniwersytet w Białymstoku, Narodowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodnich w Paryżu (Institut National des Langues et Civilisations Orientales), Uniwersytet Wiedeński oraz Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki. Głównym koordynatorem jest prof. dr hab. Anna Janicka z Uniwersytetu w Białymstoku, będącego beneficjentem projektu.

Jego realizacja odbędzie się w 2026 r. w ramach programu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej «Promocja języka polskiego». Przewiduje on organizację zdalnych spotkań o charakterze organizacyjnym i naukowym oraz wydarzeń off-line i ma na celu badanie twórczości Gabrieli Zapolskiej w szerszym kontekście europejskim.

«Studenci łuckiej polonistyki wraz z wykładowcami będą mogli odwiedzić Białystok, wziąć udział w wykładach i warsztatach prowadzonych przez wybitnych naukowców. Planowane są również spotkania on-line oraz wyjazdy fachowców do Wiednia i Paryża» – zaznaczyła prof. dr. hab. Switłana Suchariewa, koordynator projektu z ramienia WUN im. Łesi Ukrainki.



Gabriela Zapolska, aktorka i pisarka, w swoich utworach poruszała tematy kobiecej samoświadomości, moralności społecznej i tożsamości językowej. Celem projektu jest odkrycie tych aspektów jej twórczości przez pryzmat glottodydaktyczny, feministyczny i transkulturowy oraz przedstawienie ich w międzynarodowym dialogu akademickim.

Dla Wołynia udział w takim projekcie ma szczególne znaczenie, ponieważ Gabriela Zapolska urodziła się i spędziła część życia w tym regionie. «Duchowe i materialne dziedzictwo Gabrieli Zapolskiej w Ukrainie jest zachowane tylko dzięki tytanicznej pracy nielicznych entuzjastów, którzy stworzyli muzeum przy szkole w Pryluczkim, gdzie mieszkała, czy organizują konferencje. Szczerze mówiąc, to za mało, aby godnie uczcić postać pisarki, która należy do grona polskich klasyków kultury i literatury. Jej twórczość zasługuje na to, aby dowiedziało się o niej więcej naszych rodaków. Dla polonistów jest to doskonała okazja do nauki języka polskiego poprzez dziedzictwo kulturowe, które należy chronić przed zapomnieniem» – powiedziała pani profesor.

Projekt ma także otworzyć nowe możliwości współpracy między uniwersytetami. Jak zaznaczyła prof. Switłana Suchariewa, inicjatywę w ramach programu «Promocja języka polskiego» sprzyjać rozpowszechnianiu nowoczesnych podejść w nauczaniu polonistyki i zainteresowaniu nią młodego pokolenia.

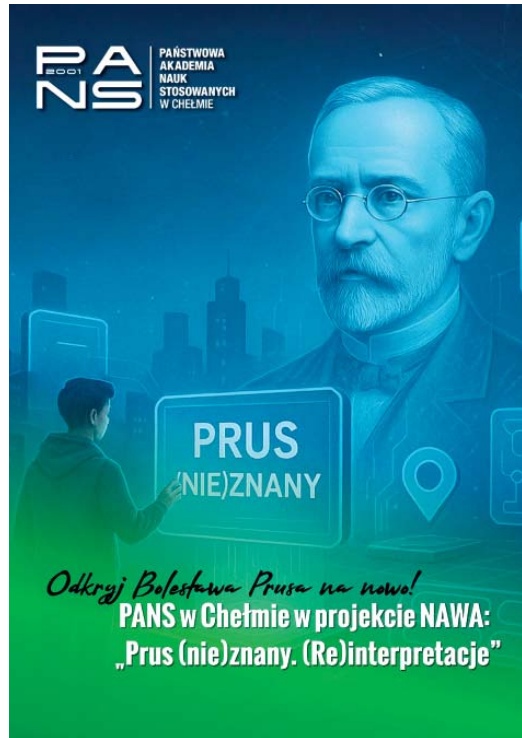
«Dla mnie udział w projekcie to droga rozwoju zawodowego i osobistego, odkrywanie wszechświata polonistyki. To także możliwość zaoferowania studentom czegoś nowego, wprowadzenia ich na nowe ścieżki poznawania świata i nauczania ich szerszego myślenia» – powiedziała koordynatorka.

«Gabriela Zapolska jest naprawdę międzynarodowa. Warto to sobie uświadomić i podążać jej śladami. Aspekt feministyczny w tym projekcie ma dla mnie kluczowe znaczenie» – podsumowała.

Julia Stepanowa, Anastasija Jaciuk

Na zdjęciach: 1. Tablica pamiątkowa Gabrieli Zapolskiej umieszczona na budynku szkoły w Pryluczkim. Fot. Anatol Olich. 2. Plakat projektu poświęconego Bolesławowi Prusowi.

У 2026 р. у рамках програми Національної агенції академічних обмінів «Промоція польської мови» кафедра полоністики і перекладу Волинського національного університету імені Лесі Українки реалізує з партнерами з Польщі, Австрії та Франції два проекти. Вони будуть присвячені пов'язаним із Волинню письменникам Болеславу Прусу та Габріелі Запольській.



У партнерстві з Державною академією прикладних наук у Холмі полоністи з Луцька невдовзі розпочнуть реалізацію ініціативи «Прус (не)відомий. (Re)інтерпретації». Це вже їхній четвертий спільний проект.

Цьогорічна ініціатива передбачає популяризацію постаті й творчості Болеслава Пруса. «Це стане можливим завдяки створенню інтерактивної освітньої платформи, яка дозволить молоді «поринути» у світ письменника, тобто познайомитися з його життям, творчістю, епохою та місцями, пов'язаними з ним», – повідомила на своєму профілі у Facebook Державна академія прикладних наук у Холмі, ініціатор і головний бенефіціар проекту.

Як інформує академія, в рамках проекту створять навчальні матеріали з інтерактивними вправами, навчальні фільми та ігри. Завдяки віртуальній квест-кімнаті «Таємниці Пруса» учасники відгадуватимуть інтерактивні загадки про життя і творчість письменника, а віртуальна міська гра «Слідами Болеслава Пруса по Любліну і Налечуву» дозволить їм відкрити для себе місця, важливі в біографії автора «Ляльки».

«Завдяки проекту студенти, які навчаються на полоністиці у ВНУ імені Лесі Українки, вивчатимуть мову і культуру Польщі. Вони працюватимуть із польськими викладачами, братимуть участь у заняттях, екскурсіях і літературному диктанті, присвяченому Прусу. Найактивніші зможуть вирушити на десятиденну освітню поїздку до Польщі», – розповіла доцентка кафедри полоністики й перекладу Наталія Цьолик, координаторка проекту. Це допоможе їм не лише вдосконалити знання польської мови, а й зануритися в польський культурно-літературний простір, відвідати місця, де жив та творив письменник, зокрема Люблін, Налечув та Пулави.

У співпраці з полоністами з Польщі, Австрії та Франції кафедра полоністики і перекладу ВНУ імені Лесі Українки долучиться до проекту «Габріеля Запольська міжнародна: Польща, Австрія, Україна, Франція. Польська мова і культура у глотнодидактичній, жіночій і транскультурній перспективі».

Ініціатива стосується країн і місць, пов'язаних із життям і творчістю Габріелі Запольської. Вона об'єднає чотири заклади вищої освіти: Університет у Білостоці, Національний інститут мов і східних цивілізацій у Парижі, Віденський університет та Волинський національний університет імені Лесі Українки. Головна координаторка – професорка Анна Яницька з Університету в Білостоці, який є бенефіціаром проекту.

Проект передбачає проведення онлайн-зустрічей організаційного й наукового характеру з академічними офлайн-подіями та спрямований на дослідження творчості Габріелі Запольської в ширшому європейському контексті.

«Студенти луцької полоністики разом із викладачами зможуть відвідати Білосток, узяти участь у лекціях і майстеркласах, які проводитимуть провідні науковці. Також заплановані зустрічі онлайн та поїздки фахівців до Відня і Парижа», – зазначила професорка, докторка філологічних наук Світлана Сухарева, координаторка проекту від ВНУ імені Лесі Українки.

Творчість акторки і письменниці Габріелі Запольської торкається тем жіночої самоświadomości, суспільної моралі та мовної ідентичності. Мета проекту – відкрити ці аспекти її творчості через глотнодидактичну, феміністичну та транскультурну призми й представити їх у міжнародному академічному діалозі.

Для Волині участь у такому проекті має особливе значення, адже Габріеля Запольська народилася і провела частину життя в цьому регіоні. «Духовна і матеріальна спадщина Габріелі Запольської в Україні зберігається лише завдяки титанічній праці нечисленних ентузіастів, які створили музей у школі в Прилуцькому, де вона жила, чи проводять конференції. Цього, якщо щиро, замало, щоб гідно вшанувати постать письменниці, яка належить до когорти польських класиків культури і літератури. Її творчість варта того, щоб про неї дізналося більше наших співвітчизників. Для полоністів – це чудова нагода вивчати польську мову через культурну спадщину, яку потрібно берегти від забуття», – сказала вона.

У підсумку проект має відкрити нові можливості для співпраці між університетами. Як зазначила Світлана Сухарева, ініціатива в межах програми «Промоція польської мови» сприяють поширенню сучасних підходів у викладанні полоністики і зацікавленню молодого покоління.

«Для мене особисто участь у проекті – це шлях професійного й особистого розвитку, відкриття всесвіту полоністики. Це також можливість запропонувати студентській молоді щось нове, вивести її на нові шляхи пізнання світу і навчити мислити ширше», – поділилася координаторка.

«Габріеля Запольська справді міжнародна. Варто це усвідомити і пройти її шляхами. Фемінний аспект у цьому проекті має для мене ключове значення», – підсумувала вона.

Юлія Степанова, Анастасія Яцюк

На фото: 1. Меморіальна дошка Габріелі Запольській, розміщена на фасаді школи в Прилуцькому. Фото: Анатолій Оліх. 2. Плакат проекту, присвяченого Болеславу Прусу.

Polonistyczna jesień w Łucku

Полоністична осінь у Луцьку

W Łucku po raz kolejny odbyła się polonistyczna jesień. W dniach 6–10 października zorganizowano tu VI Międzynarodowy Panel Naukowo-Dydaktyczny «Stan i perspektywy dydaktyki języka polskiego w szkołach średnich i wyższych». W programie wydarzeń tradycyjnie znalazła się Olimpiada Wiedzy o Polsce dla studentów uczących się języka polskiego na ukraińskich uczelniach.

Referaty uczestników Panelu, a byli nimi poloniści z Ukrainy i Polski, dotyczyły nowoczesnych metod uczenia się i nauczania języka polskiego, przekładu, badań nad literaturą polską oraz wykorzystania najnowszych technologii w filologii. W ramach polonistycznej jesieni odbyła się Olimpiada Wiedzy o Polsce «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską – 2025». «Miała sprawdzić, czy studenci rozumieją np. język polski używany w życiu codziennym, a także polskie reklamy i memy, czy znają święta i tradycyjne polskie potrawy itp. Naszym celem było zachęcenie ich do nauki języka nie tylko w wersji podręcznikowej, ale także żywej, używanej na co dzień» – powiedziała jedna z moderatorok Panelu, dr Natalia Ciołyk z Katedry Polonistyki i Przekładu na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki. «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską» odbywają się każdej jesieni, zaczynając od 2019 r. Organizowane są w formie zdalnym. «Olimpiada stała się impulsem do zorganizowania Panelu. Na początku przyjeżdżali na nią wykładowcy, aby sprawdzać prace studenckie. Poruszano wówczas kwestię braku specjalistycznych seminariów polonistycznych. Wtedy pojawił się pomysł, aby zorganizować nie tylko olimpiadę dla studentów, ale także coś dla wykładowców» – dodała dr Natalia Ciołyk. W Olimpiadzie Wiedzy o Polsce biorą udział studenci zarówno polonistyk

na ukraińskich uczelniach, jak i innych kierunków, na których uczą się języka polskiego jako drugiego języka obcego. Co roku liczba uczestników wynosi ok. 80–100 osób. W tym na Olimpiadę zarejestrowało się 93 studentów z Kijowa, Chmielnickiego, Lwowa, Łucka, Winnicy, Tarnopola, Kamieńca Podolskiego i Iwano-Frankiwska. Pierwsze miejsce na Olimpiadzie zdobyła Sofia Neboś z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki, drugie – Switłana Bułanowa z Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego oraz Julia Dubrowska z WUN im. Łesi Ukrainki, trzecie – Mykyta Kostianek z Tawrijskiego Uniwersytetu Narodowego im. Wołodymyra Wernadskiego, Jęłżaweta Kowalczyk z WUN im. Łesi Ukrainki oraz Anna Uwarowa z Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Ohienki w Kamieńcu Podolskim. Panel polonistyczny został zorganizowany przez Narodową Akademię Nauk Pedagogicznych Ukrainy, Polską Akademię Nauk, Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki, Wołyński Instytut Podyplomowej Edukacji Pedagogicznej, Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki na Wołyniu oraz Fundację na rzecz Dwujęzyczności «EduNowa». Olimpiada Wiedzy o Polsce odbyła się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Chrystyna Kalaur

У Луцьку вчергове відбулася полоністична осінь. 6–10 жовтня тут провели VI Міжнародний науково-методичний семінар «Стан і перспективи методики вивчення польської мови в закладах середньої та вищої освіти». У програмі заходів традиційно була олімпіада знань про Польщу для студентів, які вивчають польську мову в українських закладах освіти.

Учасники семінару, а це полоністи з України та Польщі, обговорили сучасні методики вивчення і викладання польської мови, проблеми перекладу, дослідження польської літератури й використання новітніх технологій у філології. У рамках семінару відбулася олімпіада знань про Польщу «Луцькі діалоги з польською культурою – 2025». «Вона мала перевірити, зокрема, чи розуміють студенти польську мову в побуті, а також польські реклами й меми, чи знають свята та традиційні польські страви тощо. Ми мали на меті спонукати людей вивчати мову не лише в книжковому варіанті, а й живу, яка лунає в середовищі», – розповіла одна з модераторок семінару Наталія Цьолик із кафедри полоністики і перекладу ВНУ імені Лесі Українки. «Луцькі діалоги з польською культурою» проходять щосені, починаючи з 2019 р. Відбуваються в онлайн-форматі. «Олімпіада стала поштовхом до семінару, оскільки коли на початках з'їжджалися викладачі для перевірки завдань, поставало питання про відсутність вузькопрофільних полоністичних семінарів. Тоді виникла ідея зробити не просто олімпіаду для студентів, а й щось для викладачів», – додала Наталія Цьолик. Участь в олімпіаді беруть студенти, які вивчають польську мову в українських закладах освіти не лише на філологічних спеціальностях, а й як другу іноземну мову. Щороку кіль-

кість учасників становить 80–100 осіб. Цьогоріч зареєструвалися 93 учасники з Києва, Хмельницького, Львова, Луцька, Вінниці, Тернополя, Кам'янця-Подільського та Івано-Франківська. Перше місце на олімпіаді виборол Софія Небоś з Волинського національного університету імені Лесі Українки, друге – Світлана Буланова з Хмельницького національного університету та Юлія Дубровська з ВНУ імені Лесі Українки, третє – Микита Костянецький із Таврійського національного університету імені Володимира Вернадського, Єлизавета Ковальчук з ВНУ імені Лесі Українки та Анна Уварова з Кам'янець-Подільського національного університету імені Івана Огієнка. Організаторами VI Міжнародного науково-методичного семінару «Стан і перспективи методики вивчення польської мови в закладах середньої та вищої освіти» стали Національна академія педагогічних наук України, Польська академія наук, Волинський національний університет імені Лесі Українки, Волинський інститут післядипломної педагогічної освіти, Товариство польської культури імені Тadeusza Костюшка на Волині, Фондація розвитку двомовності «EduNowa». Олімпіада знань про Польщу відбулася за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку.

Христина Калаур

Wiki lubi zabytki

Вікі любить пам'ятки

Do 31 października w Ukrainie trwa przyjmowanie zgłoszeń do międzynarodowego konkursu fotograficznego «Wiki lubi zabytki» – największego na świecie konkursu poświęconego zabytkom dziedzictwa kulturowego.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy chętni, przysyłając zdjęcia lub nagrania wideo obiektów wpisanych do rejestru zabytków dziedzictwa kulturowego Ukrainy. W tym roku organizatorzy proponują 10 specjalnych nominacji, wśród których znalazły się m.in. «Polskie dziedzictwo», «Niemieckie dziedzictwo», «Żydowskie dziedzictwo» oraz «Wojna niszczy zabytki». W każdej z nich są osobne listy zabytków. Są one dostępne na głównej stronie konkursu: wlm.org.ua. Celem tej inicjatywy jest zgromadzenie wysokiej jakości zdjęć do ilustracji artykułów w Wikipedii oraz zwrócenie uwagi na zachowanie architektonicznego i historycznego dziedzictwa Ukrainy. Oprócz obiektów architektonicznych i historycznych przyjmowane są prace z zakresu urbanistyki, sztuki ogrodowej i monumentalnej.



Waleria Krowicka
Fot. Roman Pawluk

До 31 жовтня в Україні триває прийом робіт на міжнародний фотоконкурс «Вікі любить пам'ятки» (Wiki Loves Monuments) – найбільше у світі змагання, присвячене пам'яткам культурної спадщини.

део об'єктів, які внесені до реєстру пам'яток культурної спадщини України. Цього року організатори запровадили 10 спеціальних номінацій, серед них – «Польська спадщина», «Німецька спадщина» та «Єврейська спадщина». Для участі в цих категоріях передбачено окремі списки пам'яток, які доступні на головній сторінці конкурсу: wlm.org.ua. Конкурс має на меті зібрати якісні фотографії для ілюстрування статей у «Вікіпедії» та привернути увагу до збереження архітектурної й історичної спадщини України. Окрім архітектурних та історичних об'єктів, приймають роботи з містобудування, садово-паркового та монументального мистецтва.

Валерія Кровицька
Фото: Роман Павлюк

Informacja wołyńska

Волинська інформація

W Szackim Parku Narodowym zbadano wiekową sosnę rosnącą na jednym z obszarów Świtazkiego Leśnictwa. Ustalono, że wiek drzewa przekracza 200 lat. Jest to jedno z najstarszych drzew na terenie parku.

У Шацькому нацпарку обстежили вікову сосну, що зростає на одній із ділянок Світязького лісництва. За результатами вимірювань, вік дерева перевищує 200 років. Це одне з найстаріших дерев у межах парку.

W obwodzie wołyńskim uruchomiono infolinię dla osób pragnących zaopiekować się dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej: 0800-33-90-83.

У Волинській області запустили гарячу лінію для охочих стати родиною для дітей, позбавлених батьківського піклування: 0800-33-90-83.

W centrum Łucka zostanie odnowiona stela ze zdjęciami poległych pt. «Bohaterowie Niebiańskiej Sotni – Polegli za jedność Ukrainy». Jedną jej część zostanie przeniesioną, a druga – powiększoną.

У центрі Луцька оновлять пам'ятний фотостенд «Герої Небесної Сотні – Загинули за єдність України». Одну його частину перенесуть, а другу – розширять.

Zakończono remont pasów ruchu w na przejściu granicznym Jagodzin–Dorohusk po stronie ukraińskiej. Na etapie ukończenia są prace budowlane na odcinku prowadzącym do przejścia w Jagodzinie drogi samochodowej M-07 Kijów–Kowel–Jagodzin.

Ремонт смуг руху в пункті пропуску Ягодин–Дорогуськ з українського боку завершено. На стадії завершення – капітальні роботи з облаштування під'їзних шляхів до ПП у Ягодині автомобільною дорогою М-07 Київ–Ковель–Ягодин.

Na Wołyniu trwa zbiór buraków cukrowych. W porównaniu z ubiegłym rokiem tegoroczne plony są lepsze o 100 centnarów i wynoszą 650 centnarów z hektara.

На Волині триває збір цукрових буряків. Урожайність краща порівняно з минулим роком на 100 центнерів – 650 центнерів на гектар.

Henryk Chodorowski z Boremla, działacz konspiracji w Łucku

Генрик Ходоровський із Боремеля, діяч конспірації в Луцьку

Міędzy pierwszym a drugim przesłuchaniem bohatera naszego eseju minęło jedenaście miesięcy. Łącznie w oczekiwaniu na wyrok spędził w więzieniu około półtora roku. Oskarżono go o udział w organizacji powstańczej.

Між першим і другим допитами героя нашого нарису пройшло 11 місяців, а всього в очікуванні на вирок він провів у в'язниці близько півтора року. Його звинуватили в участі в повстанській організації.

Henryk Chodorowski został aresztowany 5 grudnia 1939 r. Osadzono go w więzieniu w Łucku.

Z ankiety aresztowanego i innych dokumentów sprawy karnej, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Wołyńskiego, dowiadujemy się, że Henryk Chodorowski, syn Bolesława, urodził się we wsi Podhajce w powiecie dubieńskim w 1907 r. Ukończył trzyletnią szkołę handlową i kurs księgowości.

Ojciec, Bolesław Chodorowski, który zmarł w 1934 r., został uznany przez enkawudzystów za kulaka, ponieważ przed śmiercią posiadał 20 hektarów ziemi, 4 konie, 3 krowy i młockarnię. Rodzina mieszkała wówczas we wsi Boguszówka koło Łucka. W grudniu 1932 r. 72-letnia matka Henryka Chodorowskiego, Aniela, mieszkała we wsi Rusinowe Beresteczko (obecnie Beresteczko w Boremelskiej Hromadzie w rejonie dubieńskim).

W latach 1930–1932 Henryk odbył zasadniczą służbę w Wojsku Polskim, uzyskując stopień kaprala. Jako odpowiedź na pytanie: «Czy był członkiem partii i organizacji antyradzieckich» w ankiecie napisano: «Był członkiem organizacji «Legion Młodych» w latach 1932–1934».

W chwili aresztowania bohater naszego eseju mieszkał w Boremlu. Nie był żonaty i nie miał dzieci. Ziemia, którą posiadała jego rodzina, została skonfiskowana przez bank za niespłacanie pożyczki, więc do września 1939 r. Henryk Chodorowski pracował jako pomocnik księgowego i zarządca dóbr u kilku właścicieli ziemskich.

Pierwsze przesłuchanie przeprowadził sierżant bezpieczeństwa Charitonow. Pytał, jak Chodorowski trafił do mieszkania Aldony Kozłińskiej przy ul. Kołtataja 8 w Łucku. Henryk wyjaśnił, że przyjechał do Łucka w poszukiwaniu pracy i 3 grudnia udał się do swojego przyjaciela Jarosława Stebelskiego, aby ten pomógł w rozwiązaniu tego problemu. W tym samym czasie do Stebelskiego przyszła pani Kozłińska i zaproponowała mu mieszkanie. Chodorowski zaznaczył, że znał ją od 1925 r., kiedy uczyli się razem w szkole handlowej. Drugiej nocy, z 4 na 5 grudnia, Chodorowski został aresztowany. Charitonow po prostu zapytał zatrzymanego o okoliczności aresztowania i nie zadawał więcej pytań.

W aktach sprawy znajdują się protokoły przesłuchań trzech świadków. W protokole przesłuchania Jarosława Stebelskiego z 7 grudnia 1939 r. zanotowano, że to on rzekomo zwerbował Chodorowskiego do organizacji powstańczej. W protokole przesłuchania Marii Sławy-Neyman z 12 marca 1940 r. wymieniono nazwisko Chodorowskiego wśród osób, które przyszły do jej męża Wacława, i zapisano, że osoby te «rozmawiały o sprawach związanych z odbudową Polski». W protokole Heleny Jarczaka z 12 marca 1940 r. również zanotowano, że widziała Chodorowskiego w mieszkaniu Neymanów, ale nic nie wiedziała na temat kontrrewolucyjnej działalności ani jego, ani innych osób.

To właśnie na tych czterech dokumentach oparto całą sprawę karną. 20 stycznia 1940 r. funkcjonariusz jednostki śledczej Zarządu NKWD w Obwodzie Wołyńskim, sierżant bezpieczeństwa państwowego Krapiw, doszedł do wniosku, że Chodorowski «był członkiem kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej, brał czynny

с/к 1/2 МЕДИЦИНСКИЙ РАЗДЕЛ ЛИЧНОГО ФОРМУЛЯРА (дело)
Ходоровский Генрик Бориславович

состоит на учете-малярия, сифилис, триппер, псих. заболевания, эпилепсия, трахома

(нужное подчеркнуть, недостающее вписать и подчеркнуть)

Месяц и число	Отделен., числит. цифрами, лекпункт — знаменат. или название МЗ	Диагноз, госпитализация, категория, подпись медработников
30/IX-40.	Школа 2 Киева	В среднем фр. труду годен Видекар м.м.м.м.м.

30/IX-40

Киев, Горбат 16061 Тип. РТК № 443-10-00

" УТВЕРЖДАЮ "

ЗАМ НАЧ + СЛІД ЧАСТИ НКВД по В/ОБЛ.

20 (П В Е Т К О В)

" 20 " января 1940г.

ПОСТАНОВЛЕНИЕ.

(О пред"явл нии обвинения)

" 20 " января 1940г., гор. Луцк.

И-следователь след. части УНКВД по Волинской области сержант Государственной безопасности КРАПИВ, рассмотрев материалы дела № на ХОДОРОВСКОГО Генрика Бориславовича, 1907г. рождения, поляка, гр-на СССР,

И А Ш Е Л:

Данными дела ХОДОРОВСКИЙ Генрик Бориславович в достаточной степени изобличается в том, что он является участником контрреволюционной повстанческой организации существовавшей на Волинии, принимая активное участие в подготовке вооруженного восстания против Советской власти.

На основании изложенного и руководствуясь ст. 126 УПК СССР,

ПОСТАНОВИЛ:

Привлечь по настоящему делу в качестве обвиняемого ХОДОРОВСКОГО Генрика Бориславовича, пред"явив ему обвинение по ст.ст. 19-54 п 2 и 54-11 УК СССР.

Генрика Ходоровського заарештували 5 грудня 1939 р. Його помістили в Луцьку в'язницю.

З анкети арештованого та інших документів кримінальної справи, яка зберігається в Державному архіві Волинської області, дізнаємося, що Генрик Болеславович Ходоровський народився в селі Підгайці Дубенського повіту в 1907 р. Закінчив трикласне комерційне училище й бухгалтерські курси.

Батька Болеслава Ходоровського, який помер у 1934 р., енкаведисти віднесли до куркулів, адже перед смертю в нього було 20 га землі, четверо коней, три корови й молотарка. Сім'я жила тоді в селі Богушівка неподалік Луцька. Станом на грудень 1932 р. 72-річна мати Генрика Ходоровського, Анеля, жила в селі Русинове Берестечко (зараз – Берестечко в Бoremельській громаді Дубенського району).

У 1930–1932 рр. Генрик відбав строкову службу в польській армії, отримав чин капрала. У графі «Чи входив до антисоветських партій і організацій» в анкеті записано: «Входив в організацію «Легіон молодих» із 1932 до 1934 р.»

На момент арешту герой нашого нарису проживав у Боремелі. Був неодружений, дітей не мав. На той час, як твердив Генрик Ходоровський, землю в його сім'ї конфіскував банк за несплату кредиту, тож до вересня 1939 р. він служив управителем у кількох поміщиків і помічником бухгалтера.

Перший допит провів сержант держбезпеки Харітонов. Він запитав, як Ходоровський опинився у квартирі Альдони Козлінської на вулиці Коллонтая, 8 у Луцьку. Генрик пояснив, що приїхав до Луцька в пошуках роботи і 3 грудня прийшов до свого знайомого Ярослава Стебельського, щоб той допоміг вирішити цю проблему. Тоді ж до Стебельського прийшла Козлінська, яка запропонувала йому житло. З нею Ходоровський, за його словами, був знайомий із 1925 р., коли вони разом навчалися в комерційному училищі. На другу ніч, із 4 на 5 грудня, Ходоровського арештували. Харітонов просто розпитав затриманого про обставини арешту і не ставив більше жодних питань.

До справи долучено протоколи допитів трьох свідків. У протоколі допиту Ярослава Стебельського, датованому 7 грудня 1939 р., занотовано, що це нібито він завербував Ходоровського до повстанської організації. У протоколі допиту Марії Спави-Нейман від 12 березня 1940 р. вказано прізвище Ходоровського серед тих, хто приходив до її чоловіка Вацлава, і зафіксовано нібито з її слів, що ці люди «обговорювали питання, пов'язані з відновленням Польщі». У протоколі допиту Гелени Ярчак від 12 березня 1940 р. теж вказано, що вона бачила Ходоровського у квартирі Нейманів, але вона зазначила, що нічого не знає про контрреволюційну діяльність ні його, ні інших людей.

Саме на цих чотирьох документах вибудовано справу. 20 січня 1940 р. слідчий слідчої частини УНКВД у Волинській області, сержант держбезпеки Крапівін дійшов висновку, що

udział w przygotowywaniu zbrojnego powstania przeciwko władzy radzieckiej» i przedstawił mu zarzuty na podstawie artykułów 54–2 i 54–11 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR.

Potem, jak wnioskujemy z akt sprawy, nastąpiła długa przerwa w czynnościach śledczych, która trwała prawie rok. W tym czasie aresztowany został przewieziony do więzienia w Kijowie. Zaświadczenie lekarskie wydane w więzieniu w Kijowie nosi datę 30 września 1940 r.

24 października 1940 r. funkcjonariusz jednostki śledczej Zarządu NKWD w Obwodzie Kijowskim, Kutko, wystosował podanie o przedłużenie śledztwa o miesiąc. Zostało ono uwzględnione.

Przesłuchanie, które odbyło się 15 listopada 1940 r., przeprowadził śledczy Fedij. Ustalił, że Chodorowski w latach 1932–1935 był członkiem Legionu Młodych. «Była to polska partia nacjonalistyczna, która postawiła sobie za cel wychowanie młodzieży w duchu polskiego nacjonalizmu i dążyła do objęcia władzy w państwie polskim, a także miała ściśle powiązania z PPS» – czytamy w protokole (*PPS – Polska Partia Socjalistyczna – red.*). Oskarżony powiedział jednak, że opłacał jedynie składki członkowskie i nie podejmował żadnych konkretnych działań.

Z protokołów wynika, że Jarosław Stebelski zwerbował Chodorowskiego do anonimowej «organizacji kontrrewolucyjnej». Ten ostatni rzekomo «sugerował nielegalne przekroczenie granicy państwowej z Rumunią i wysłanie go do Francji, gdzie organizowano oddziały walczące o odbudowę Polski». Jednocześnie podczas przesłuchania Stebelskiego zaprotokołowano, że «na terenie Łucka działała podziemna organizacja kontrrewolucyjna, która rekrutowała polskich nacjonalistów, zwłaszcza spośród personelu wojskowego [...] i wysyłała ich przez Rumunię do Francji».

Ponadto z zeznań Chodorowskiego wynika, że kilkakrotnie był w Łucku w mieszkaniu Wacława Splawy-Neymana, który również należał do tej «organizacji kontrrewolucyjnej», i spotykał się tam m.in. z Heleną Jarczak, Władysławem Witkowskim, Kazimierzem Michałowskim, Jarosławem Stebelskim, Marią Splawą-Neyman i Kazimierzem Sadkowskim.

Należy tu wspomnieć o tym, że Wacław Splawa-Neyman był majorem dyplomowanym

piechoty Wojska Polskiego, kawalerem Orderu Virtuti Militari, pracownikiem Banku Rolnego w Łucku, założycielem polskiej konspiracji w mieście po wkroczeniu sowietów. W październiku 1939 r. wraz z małżonką Marią Splawą-Neyman został aresztowany przez władze sowieckie. Oboje zostali rozstrzelani wiosną 1940 r. Ich nazwiska, jak też nazwiska Jarosława Stebelskiego oraz Kazimierza Sadkowskiego widnieją na tak zwanej Ukraińskiej Liście Katyńskiej.

Ze słów Chodorowskiego w protokole zanotowano, że na spotkaniach w mieszkaniu Wacława Splawy-Neymana nie prowadzono żadnych kontrrewolucyjnych rozmów. Odpowiedź na pytanie o praktyczną działalność brzmiała następująco: «Nie brałem udziału w żadnej praktycznej działalności tej organizacji. Mój udział w tej niej polegał na tym, że jako polski nacjonalista zgadzałem się z kontrrewolucyjną działalnością tej organizacji».

Chodorowski zeznał, że nie wie, czy organizacja ma broń, kto nią kieruje, jakie ma powiązania i kto miał wywieźć go za granicę. Nie przyznał się też do udziału w «organizacji kontrrewolucyjnej».

29 listopada 1940 r. Henrykowi Chodorowskiemu zostały przedstawione zarzuty, a sprawa została skierowana do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR. Zgodnie z protokołem nr 35 z dnia 29 marca 1941 r. Henryk Chodorowski został skazany na osiem lat w poprawczym obozie pracy, licząc od 6 grudnia 1939 r. Więzień odbywał karę w Siewpieczlagu.

Jego dalsze losy nie są nam znane.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 31 stycznia 1989 r. Henryk Chodorowski został zrehabilitowany.

Ze sprawami karnymi osób represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Zaświadczenie lekarskie Henryka Chodorowskiego. 2. Wniosek oskarżycielski.

Ходоровський «був учасником контрреволюційної повстанської організації, брав активну участь у підготовці збройного повстання проти радянської влади», і висунув йому звинувачення за ст. 54–2 і 54–11 Кримінального кодексу УРСР.

Далі, як можна зробити висновок із документів справи, у слідчих діях настала велика пауза, яка протривала майже рік. За цей час арештованого перевезли в тюрму в Києві. Довідка про стан здоров'я, виписана в Київській в'язниці, датована 30 вересня 1940 р.

24 жовтня 1940 р. слідчий слідчої частини УНКВД у Київській області Кутько звернувся з проханням продовжити слідство на місяць, і його задовольнили.

Допит, який відбувся 15 листопада 1940 р., провів слідчий Федій. Він, зокрема, з'ясував, що Ходоровський у 1932–1935 рр. був членом партії «Легіон молодих». «Це була польська націоналістична партія, яка ставила собі завдання виховувати молодь у польському націоналістичному дусі й намагалася стати правлячою партією в польській державі, мала тісний зв'язок із партією ППС», – йдеться у протоколі (*ЛПС – Польська соціалістична партія, – ред.*). Проте за словами звинуваченого, він лише платив членські внески і нічим конкретним не займався.

У протоколі записано, як Ходоровського в неназвану «контрреволюційну організацію» завербував Ярослав Стебельський. Останній нібито «запропонував перейти нелегально державний кордон у Румунію для відправки у Францію, де організовували загони для боротьби за відновлення Польщі». При цьому в протоколі допиту Стебельського занотовано, що «на території Луцька існує підпільна контрреволюційна організація, яка вербує польських націоналістів, особливо з числа військовослужбовців, [...] і направляє їх через Румунію у Францію».

Далі в показах Ходоровського зафіксовано, що він був кілька разів у Луцьку вдома у Вацлава Сплави-Неймана, який теж був членом цієї «контрреволюційної організації», і там зустрічався, зокрема, з Геленою Ярчак, Владиславом Вітковським, Казимиром Михайловським, Ярославом Стебельським, Марією Сплавою-Нейман і Казимиром Садковським.

Тут потрібно зазначити, що Вацлав Сплава-Нейман був дипломованим майором Війська Польського, кавалером ордена «Virtuti Militari», працівником Земельного банку в Луцьку, засновником польської конспірації в місті після приходу советів. У жовтні 1939 р. радянські функціонери арештували його разом із дружиною Марією Сплавою-Нейман. Обоє розстріляли навесні 1940 р. Їхні імена, як і імена згаданих вище Ярослава Стебельського та Казимира Садковського, є в так званому Українському катинському списку.

За словами Ходоровського, на зустрічах удома у Вацлава Сплави-Неймана вони не вели жодних контрреволюційних розмов. Відповідь на запитання про практичну діяльність прозвучало так: «Участі у практичній роботі цієї організації я не брав жодної. Моя участь у цій організації виражалася в тому, що я як польський націоналіст поділяв контрреволюційну діяльність цієї організації».

Ходоровський засвідчив, що не знає, чи є в організації зброя, хто нею керує, які має зв'язки і хто мав провести його за кордон. Винним в участі в «контрреволюційній організації» він себе не визнав.

29 листопада 1940 р. Генрику Ходоровському висунули офіційне звинувачення і справу передали на розгляд Особливої наради при НКВД ССРР. Згідно з протоколом № 35 від 29 березня 1941 р., Генрика Ходоровського помістили у виправно-трудоий табір строком на вісім років, відраховуючи термін від 5 грудня 1939 р. Покарання він відбував у Севпечлазі.

Його подальша доля нам не відома.

Заклученням прокуратури Волинської області від 31 січня 1989 р. Генрика Ходоровського реабілітовано.

З архівними кримінальними справами жителів Волині, репресованих радянською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

(*Далі буде*).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Довідка про стан здоров'я Генрика Ходоровського. 2. Постанова про висунення звинувачення.

Operacja Polska NKWD w dokumentach

Польська операція НКВД у документах

Nakładem Centrum Mieroszewskiego ukazał się tom «W cieniu «operacji polskiej». Represje na sowieckiej Ukrainie 1937–1938 w dokumentach. Tom 1. Ofiary».

Jest to pierwszy tom dwuczęściowego wydawnictwa poświęconego «operacji polskiej» NKWD – jednej z najbardziej masowych i tragicznych akcji represyjnych okresu wielkiego terroru – podaje Centrum Mieroszewskiego.

Publikacja, przygotowana przez dr Janę Prymaczenko we współpracy z dr. Łukaszem Adamskim, zawiera wybór autentycznych dokumentów z archiwów Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz innych źródeł, uzupełnionych komentarzem naukowym.

Zebrałe materiały – nakazy aresztowania, protokoły przesłuchań, akty oskarżenia oraz dokumenty z procesów rehabilitacyjnych – odsłaniają mechanizmy totalitarnego terroru i pokazują, jak decyzje wydane na mocy rozkazu NKWD nr 00485 niszczyły życie tysięcy osób.

Ofiarami byli nie tylko Polacy, ale także Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi i przedstawiciele innych narodowości, których łączyły więzi rodzinne, towarzyskie lub historyczne z Polską. Wielu skazano pod sfabrykowanymi zarzutami szpiegostwa, sabotażu czy «wrogiej działalności». W książce znajdziemy m.in. poruszającą historię żołnierza Armii Czerwonej Fedira Maluka, skazanego na łagry za związek z wdową

po «wrogu ludu», czy losy braci Jewtuszków, lojalnych wobec radzieckiego wywiadu, którzy mimo to zostali aresztowani i tylko cudem uniknęli kary śmierci.

Za urzędowym językiem protokołów kryją się świadectwa lojalności, więzi rodzinnych i osobistych tragedii – losy osób i całych rodzin dotkniętych zasadą odpowiedzialności zbiorowej. Publikacja ukazuje, w jaki sposób strach, propaganda i systemowa przemoc prowadziły do dezintegracji więzi społecznych, a jednocześnie dokumentuje przypadki odwagi i determinacji jednostek, którym udało się przetrwać.

Książka jest adresowana do badaczy dziejów XX wieku, specjalistów i studentów zajmujących się historią Europy Środkowo-Wschodniej, a także do wszystkich zainteresowanych relacjami polsko-ukraińskimi i badaniami nad totalitaryzmem. Publikacje można kupić w sklepie on-line: <https://mieroszewski.pl/wydawnictwo/o-wydawnictwie>.

W 2026 r. ukaże się tom drugi, poświęcony perspektywie funkcjonariuszy NKWD – bezpośrednich wykonawców represji.

Źródło: mieroszewski.pl

Центр Мєрошевського видав збірник документів «У тіні Польської операції. Репресії в Радянській Україні 1937–1938 рр. у документах. Том 1. Жертви».

Це перша частина двотомного видання, присвяченого Польській операції НКВД – одній із наймасовіших і найтрагічніших репресивних акцій періоду Великого терору, повідомляє Центр Мєрошевського.

Видання вийшло за редакцією Яни Примаценко та Лукаша Адамського. Воно містить добірку автентичних документів з архівів Служби безпеки України та інших джерел, доповнених науковим коментарем.

Зібрані матеріали, а це ордери на арешт, протоколи допитів, обвинувальні висновки та документи з реабілітаційних процесів, розкривають механізми тоталітарного терору й показують, як рішення, прийняті на підставі наказу НКВД № 00485, руйнували життя тисяч людей.

Жертвами були не тільки поляки, але й українці, росіяни, євреї та представники інших національностей, яких із Польщею пов'язували родинні, приятельські чи історичні зв'язки. Багатьох засудили за сфабрикованими звинуваченнями у шпигунстві, саботажі чи ворожій діяльності. У книзі можна знайти, наприклад, зворушливу історію солдата Червоної армії Федора Малюка,

засудженого за зв'язки з удовою «ворога народу», або прослідкувати долю братів Євтушків, лояльних до радянської розвідки, які, незважаючи на це, були заарештовані й лише дивом уникнули смертної кари.

За офіційною мовою протоколів ховаються лояльність, родинні зв'язки, особисті трагедії, долі людей і цілих родин, які постраждали через принцип колективної відповідальності. Публікація показує, як страх, пропаганда і системне насильство призвели до руйнування соціальних зв'язків, і водночас документує випадки мужності та рішучості окремих осіб, яким вдалося вижити.

Книга адресована дослідникам історії XX ст., фахівцям і студентам, які займаються історією Центрально-Східної Європи, а також усім, хто цікавиться польсько-українськими відносинами та дослідженнями тоталітаризму. Її можна придбати тут: <https://mieroszewski.pl/wydawnictwo/o-wydawnictwie>.

У 2026 р. вийде другий том, який розповість про співробітників НКВД – безпосередніх виконавців репресій.

Джерело: mieroszewski.pl

Ukraińskie martyrologium września-października 1939

Український мартиролог вересня-жовтня 1939 р.

8 października w Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny» w Lucku zaprezentowano nową książkę z serii poświęconej ofiarom konfliktu polsko-ukraińskiego «Ukraińskie ofiary polskich mordów podczas wojny niemiecko-polskiej 1939 r. (wrzesień-październik)».

У Луцьку, в музейному просторі «Окольный замок», 8 жовтня презентували нову книгу із серії про жертв польсько-українського протистояння «Українські жертви польських вбивств під час німецько-польської війни 1939 р. (вересень-жовтень)».

Publikacja ukazała się nakładem Wydawnictwa Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego w ramach programu «Ofiary konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1947», który ruszył w 2018 r.

Na prezentację do Łucka przybył redaktor książki, historyk, wykładowca Wydziału Humanistycznego na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim dr Andrij Jaremczuk. Spotkanie z nim moderował profesor Oleh Razyhrajew z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

W programie «Ofiary konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1947» uczestniczy sześciu naukowców z Ukrainy i Polski. Kierownikiem projektu jest historyk z Polski, profesor Igor Hałagida z Uniwersytetu Gdańskiego. Projekt ma na celu ustalenie jak najpełniejszych danych o liczbie ofiar wśród ludności cywilnej podczas konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu, Zakerksoniu oraz w Galicji, bez względu na narodowość ofiar.

W ramach programu ukazały się już trzy publikacje: «Ukraińskie ofiary Chełmszczyzny i Południowego Podlasia w latach 1939–1944», «Pogrom. Hrubieszowszczyzna. Wiosna 1944 r.» oraz zaprezentowana książka «Ukraińskie ofiary polskich mordów podczas wojny niemiecko-polskiej 1939 r. (wrzesień-październik)».

Ta ostatnia jest martyrologium. Zawiera nazwiska ukraińskich ofiar (zabitych i rannych) spośród ludności województwa wołyńskiego, lubelskiego, lwowskiego, poleskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Nazwiska podano według województw, powiatów, miast, miasteczek i wsi. Publikacja została uzupełniona mapami, tabelami, fotografiami, dokumentami i informacjami o wojnie niemiecko-polskiej.

Dr Andrij Jaremczuk powiedział, że materiały do publikacji naukowcy zbierali, opracowując dokumenty w archiwach Ukrainy i Polski, a także analizując literaturę naukową i wspomnienia ludzi. Badacze odwiedzili 68 miejscowości, niektórzy z nich dwa lub trzy razy. Na miejscu rozmawiali ze starszymi mieszkańcami i krajoznawcami oraz odwiedzali cmentarze. Pomagali im m.in. urzędnicy, nauczyciele, duchowieństwo, bibliotekarze, czyli ludzie dobrej woli, jak nazwał ich Andrij Jaremczuk.

Naukowcy naliczyli łącznie 71 zabitych, w tym śmiertelnie rannych, oraz pięciu rannych członków KPZU i 122 zabitych oraz 69 rannych członków OUN, czyli biorąc pod uwagę ogólną liczbę, członkowie KPZU stanowią około 5,2 % zabitych i 0,4 % rannych, łącznie – 5,6 %, a straty wśród członków OUN to około 9 % zabitych i 5,1 % rannych, łącznie 14,1 %.

Wśród zamordowanych Ukraińców (zabitych i śmiertelnie rannych) większość stanowili chłopcy. Jeśli chodzi o inne warstwy społeczne i zawody, to zginął jeden ksiądz greckokatolicki, jeden zakrystian, jeden nauczyciel, dwóch urzędników państwowych, dwóch pracowników kolei, dwóch sołtysów, jeden pracownik banku, jeden malarz monumentalista, dziewięciu robotników z różnych branż, czterech szewców, trzech krawców, jeden kowal, trzech uczniów i jeden gimnazjalista, pięciu studentów. Zginęło również 39 dzieci, w tym troje dzieci w wieku dwóch lat i jedno niemowlę.

Dr Andrij Jaremczuk zwrócił uwagę, że dane zebrane o ofiarach nie mogą być uogólnione pod



względem przyczyny lub przesłanki śmierci: każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie.

«Podczas badań kierowaliśmy się słowami biskupa Borysa Gudziaka: «Pamiętajmy o każdym człowieku». Naszym zadaniem było policzyć, ile Ukraińców, o ile to możliwe według nazwisk i imion, zginęło z rąk Polaków. Przypominam jednak, że nasz projekt przewiduje policzenie również ofiar polskich. Obecnie pracujemy właśnie nad policzeniem ofiar polskich. Policzenie ofiar ukraińskich zostało faktycznie zakończone. Potwierdzają to te książki. Obecnie w trakcie wydawania są kolejne tomy. Będą one dotyczyły oddzielnie Galicji i oddzielnie Wołynia» – powiedział dr Andrij Jaremczuk.

Książkę «Ukraińskie ofiary polskich mordów podczas wojny niemiecko-polskiej 1939 r. (wrzesień-październik)» można nabyć na stronie internetowej Wydawnictwa Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego. Jeden egzemplarz dr Andrij Jaremczuk podczas swojej wizyty w Łucku подарował bibliotece Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

Tekst i zdjęcia: Olga Szerszeń

księga «Українські жертви польських вбивств під час німецько-польської війни 1939 р. (вересень-жовтень)».

Остання є мартирологом. Вона містить імена українських жертв (загиблих і поранених) серед населення Волинського, Люблінського, Львівського, Поліського, Станіславівського та Тернопільського воєводств. Імена подано за воєводствами, повітами, містами, містечками і селами. Видання доповнено мапами, таблицями, фотографіями, документами й науковою довідкою про німецько-польську війну.

Андрій Яремчук розповів, що матеріали для видання науковці збирали, опрацьовуючи документи в архівах України та Польщі, а ще аналізуючи наукову літературу та спогади людей. Дослідники побували з експедиціями у 68 населених пунктах, в окремих – двічі-тричі. На місцях вони спілкувалися зі старожилками, краєзнавцями та відвідували кладовища. У роботі їм допомагали, зокрема, держслужбовці, вчителі, священники, бібліотекарі, тобто люди доброї волі, як назвав їх Андрій Яремчук.

Науковці нарахували в цілому 71 убитого, враховуючи смертельно поранених, і п'ять поранених членів КПЗУ та 122 загиблих і 69 поранених членів ОУН. У відсотках від загальної кількості члени КПЗУ становлять близько 5,2 % загиблих і 0,4 % поранених, разом – 5,6 %, а втрати серед членів ОУН – приблизно 9 % загиблих і 5,1 % поранених, відповідно – 14,1 %.

Серед загиблих українців (убитих і смертельно поранених) більшість становили селяни. А з-поміж інших соціальних верств і професій загинули один священник греко-католицького обряду, один паламар, один учитель, два держпрацівники, два працівники залізниці, два солтиси, один працівник банку, один маляр-монументаліст, дев'ять робітників з різних сфер праці, чотири шевці, три кравці, один коваль, три учні та один гімназист, п'ять студентів. Ще загинули 39 дітей, зокрема три дитини віком два роки й одне немовля.

Андрій Яремчук звернув увагу, що зібрані дані про жертв не можна узагальнити з точки зору причини чи передумови загибелі: кожен випадок потрібно розглядати індивідуально.

«Нас вели під час досліджень слова владика Бориса Гудзяка: «Пам'ятати кожную людину». Нашим завданням було порахувати, скільки українців, за змоги у прізвищах та іменах, загинули від рук поляків. Але нагадаю, що в цілому наш проєкт передбачає і підрахунок польських жертв. Зараз ми працюємо саме над підрахунком польських жертв. Підрахунок українських же фактично завершено. Підтвердження цього – ці книги. Нині у процесі видавництва – наступні томи. Вони стосуватимуться окремо Галичини та окремо Волині», – сказав Андрій Яремчук.

Книгу «Українські жертви польських вбивств під час німецько-польської війни 1939 р. (вересень-жовтень)» можна придбати на сайті Видавництва УКУ. Примірник видання Андрій Яремчук під час свого візиту до Луцька подарував бібліотеці Державного архіву Волинської області.

Текст і фото: Ольга Шершень

Це видання побачило світ у Видавництві Українського католицького університету в межах програми «Жертви польсько-українського протистояння 1939–1947 рр.», започаткованої у 2018 р.

До Луцька на презентацію приїхав упорядник видання, історик, викладач гуманітарного факультету Українського католицького університету Андрій Яремчук. Зустріч із ним модерував професор Волинського національного університету імені Лесі Українки Олег Разиграєв.

Учасниками програми «Жертви польсько-українського протистояння 1939–1947 рр.» були шість науковців з України та Польщі. Керівник проєкту – історик із Польщі, професор Гданського університету Ігор Галагіда. Мета – встановити максимально повну статистику жертв серед цивільного населення під час польсько-українського протистояння на Волині, Закерзонні та в Галичині, незважаючи на національність жертв.

У рамках програми вже вийшли друком три видання: «Українські жертви Холмщини та Підляшся в 1939–1944 рр.», «Погром. Грубешівщина. Весна 1944 р.» і презентована

Рік	Кількість записів про смерть
1942	32
1941	250
1940	256
1939	211
1938	228
1937	238
1936	208
1935	235
1934	208
1933	198

W poprzednim numerze «Monitora Wołyńskiego» ukazał się artykuł Artura Aloszyna o 220-letniej historii łuckiego cmentarza katolickiego, na terenie którego w latach 70. XX wieku urządzono radziecki memoriał. Dzisiaj przedstawiamy wyjaśnienie dotyczące podanej przez autora liczby osób pochowanych na tej nekropolii.

Po opublikowaniu tekstu o historii łuckiego cmentarza katolickiego niektórzy Czytelnicy mieli wątpliwości, czy rzeczywiście na tak małej powierzchni mogło zostać pochowanych co najmniej 15 tys. katolików. W odpowiedzi na te pytania postanowiliśmy wyjaśnić, skąd wzięła się ta liczba.

Przed przedstawieniem bardziej szczegółowej analizy liczby pochowanych chciałbym przypomnieć, że na wiejskich cmentarzach na Wołyniu często możemy zobaczyć dosłownie kilkadziesiąt pomników osób zmarłych przed II wojną światową. Czy powierzchnia i liczba pomników odzwierciedlają rzeczywistą liczbę pochowanych na 100- lub 200-letnich cmentarzach? Oczywiście, że nie.

Wróćmy do łuckiego cmentarza katolickiego i liczby pochowanych tam osób. Głównym źródłem danych statystycznych są dla nas księgi metrykalne łuckiej parafii katedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła, która w okresie imperium rosyjskiego była jedyną świątynią dla katolików nie tylko z Łucka, ale także z kilkudziesięciu okolicznych miejscowości. Na przykład w 1885 r. do parafii katedralnej należało, oprócz samego Łucka z podmiejskimi wsiami, takimi jak Krasne czy Jarowica, jeszcze 59 wsi, kolonii i chutorów. Łączna liczba parafian wynosiła wówczas 3308 osób.

Oczywiste jest, że przy takiej liczbie wiernych pochówki nie były czymś niezwykłym. Ceremonie pogrzebowe odbywały się regularnie, a katolików chowano na tym jednym parafialnym cmentarzu. Na przykład w 1885 r. w księdze metrykalnej odnotowano 155 zgonów. Przy każdym jako miejsce pochówku podano «cmentarz parafialny». Informacje o miejscu pochówku są podstawą projektu «Memorium», w ramach którego nie tylko zgłębiamy historię tej łuckiej nekropolii, ale także odkrywamy imiona i nazwiska pochowanych na niej osób.

Warto wspomnieć, że bardzo rzadko zmarłych zapisanych w księdze metrykalnej łuckiego kościoła chowano na innych cmentarzach, na przykład w Lipinach, gdzie cmentarz był przeznaczony tylko dla mieszkańców tej wsi, czy nawet na cmentarzu prawosławnym. Liczba takich pochówków jest znikoma i nie ma większego wpływu na ogólną statystykę. Dokładne dane na temat takich osób będzie można podać po przeprowadzeniu pełnej indeksacji.

Na dzień dzisiejszy możemy mówić o 13962 wpisach dotyczących zgonów w księgach metrykalnych łuckiej parafii katolickiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w latach 1833–1835, 1837, 1839–1858, 1865–1941. Należy odjąć od tej liczby osoby, które nie zostały pochowane na cmentarzu parafialnym, a dodać te, które z jakichś powodów zostały zapisane w księgach innych parafii, a pochowane właśnie tutaj. Pozostaje również możliwość opracowania ksiąg metrykalnych z lat, których nie wymieniliśmy wyżej, a mianowicie z lat 1805–1826 oraz 1861–1863. Księgi metrykalne z lat 1827–1832, 1836, 1838, 1859, 1860, 1864 i 1943 oraz późniejsze są dla nas niedostępne, gdyż nie wiadomo, gdzie się znajdują. Należy również wspomnieć, że w księdze metrykalnej z 1942 r. dostępne są tylko trzy dziesiątki wpisów dotyczących zgonów.



Obecnie możemy śmiało stwierdzić, że na cmentarzu katolickim w Łucku pochowano co najmniej 15 tys. katolików, których będziemy mogli wymienić z imienia i nazwiska. Oprócz nich pochowano tu również polskich, niemieckich i radzieckich żołnierzy, a także nieznaną liczbę cywilów w czasach radzieckich.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie można tu pochować takiej liczby zmarłych, cmentarz funkcjonował jednak przez półtora wieku, a praktyka pochówku kilku osób w jednym grobie była powszechna. Dla porównania, na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie pochowanych jest około 300 tys. osób na powierzchni 40 ha, a na Cmentarzu Bajkowym w Kijowie pochowanych jest około 180 tys. osób na powierzchni 72,5 ha, w Warszawie na Powązkach łączna liczba pochowanych przekracza 1 mln, natomiast obecnie można tu zobaczyć tylko około 180 tys. nagrobków na powierzchni 43 ha.

Jeśli chodzi o tak zwany memoriał w Łucku, to oficjalnie podaje się, że jego powierzchnia wynosi 7,5 ha (jeśli mierzyć w Google Maps, wychodzi nie więcej niż 5 ha). Przed zwiększeniem terenu w drugim dziesięcioleciu XX wieku na cmentarzu miało być pochowanych nie mniej niż 10 tys. katolików na powierzchni około 1,5 ha. Jeśli porównamy te dane do danych dotyczących cmentarzy wymienionych wyżej, zrozumiemy, że ta liczba nie wydaje się niemożliwa.

Szczegółowe statystyki dotyczące liczby wpisów o zgonach w księgach metrykalnych łuckiej parafii katedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła według lat można znaleźć na stronie łuckiego cmentarza katolickiego «Memorium»: <https://www.memorium.in.ua/post/statystyka-kat>.

Artur Aloszyn
Na zdjęciu: Kaplica wzniesiona na cmentarzu katolickim w Łucku w 1885 r. Fot. Natalia Denysiuk.

Ilu katolików pochowano na cmentarzu w Łucku

Скільки католиків поховано на цвинтарі в Луцьку

У минулому номері «Волинського монітора» ми опублікували статтю Артура Альошина про 220-літню історію луцького католицького цвинтаря, на території якого у 70-рр. XX ст. облаштували радянський меморіал. Сьогодні пропонуємо вашій увазі роз'яснення щодо поданої ним кількості похованих на цьому кладовищі.

сліджуємо історію, а й відкриваємо імена спочилих.

Варто сказати, що дуже рідко померлих, записаних у метриці луцького костелу, ховали на інших цвинтарях, наприклад, у Липинах, де кладовище було призначене лише для мешканців цього села, або навіть на православному цвинтарі. Кількість таких поховань мізерна й не надто впливає на загальну статистику. Точні дані про таких людей зможемо назвати після завершення повної індексації.

Станом на сьогодні можемо говорити про 13 962 записи про смерть у метричних книгах луцької католицької парафії Святих Апостолів Петра і Павла в 1833–1835, 1837, 1839–1858, 1865–1941 рр. Звідси потрібно відняти тих, кого не поховали на парафіяльному цвинтарі, натомість додати тих, кого з якихось причин записали в книгах інших храмів, а поховали саме тут. Також залишається можливість опрацювання метричних книг із незазначених років, а це 1805–1826, 1861–1863 рр. Метричні книги за 1827–1832, 1836, 1838, 1859, 1860, 1864 і 1943 рр. та пізніші нам недоступні, і їх місце зберігання не відоме. Також потрібно сказати, що в метриці 1942 р. доступно лише три десятки записів про смерть.

Нині можемо сміливо говорити, що на католицькому цвинтарі в Луцьку було поховано не менше ніж 15 тис. католиків, яких потенційно ми матимемо змогу назвати по іменах. Окрім них, тут також були поховані польські, німецькі, радянські військові, а ще невідома кількість цивільних у радянський час.

На перший погляд видається, що таку кількість людей тут не можливо поховати, але цвинтар функціонував півтора століття, а практика підховання декількох осіб в одній могилі була звичною. Також, для порівняння, на Личаківському цвинтарі у Львові поховано близько 300 тис. людей на площі 40 га, а на Байковому кладовищі в Києві – близько 180 тис. людей на площі 72,5 га, у Варшаві на Повонзківському цвинтарі загальна кількість похованих переважає 1 млн, натомість на сьогодні можна побачити лише близько 180 тис. могил на площі 43 га.

Щодо так званого меморіалу в Луцьку, то офіційно зазначається, що площа всього комплексу – 7,5 га (якщо міряти у Google Maps, виходить не більше ніж 5 га), до розширення в 1910-х рр. на цвинтарі мало би бути поховано не менш як 10 тис. католиків на площі близько 1,5 га. Порівняно зі згаданими вище цвинтарями ця кількість не видається неможливою.

Детальну статистику кількості записів про смерть у метриках луцького кафедрального парафіяльного костелу Святих Апостолів Петра і Павла за роками можна знайти на сайті луцького католицького цвинтаря «Memorium»: <https://www.memorium.in.ua/post/statystyka-kat>.

Артур Альошин
На фото: Каплиця, збудована на католицькому цвинтарі в Луцьку в 1885 р. Авторка фото – Наталя Денисюк.

Dzień Papieski w Kowlu Папський день у Ковелі

Październik to miesiąc wspomnienia wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. W tym roku obchodzimy także XXV Dzień Papieski, którego hasłem są słowa: «Jan Paweł II. Prorok Nadziei».

Жовтень – місяць пам’яті про обрання в 1978 р. кардинала Кароля Войтили Папою Римським. Цього року відзначають уже XXV Папський день, гаслом якого є слова: «Йоан Павло II. Пророк надії».

W Szkole Polskiej działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu po raz dwunasty odbył się konkurs poświęcony jednemu z najwybitniejszych Polaków «Jan Paweł II – życie i posługa papieska».

Uczniowie obejrżeli film opowiadający o Jego życiu, trudnych latach wojennych i powojennych oraz o pontyfikacie z wieloma pielgrzymkami, zamachem z 13 maja 1981 r. i cierpieniu przed śmiercią. Potem nauczycielka Irena Herka przeczytała fragmenty książki arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, który był sekretarzem papieża Polaka, mówiące o tych chwilach, kiedy Jan Paweł II nie był zajęty obowiązkami kościelnymi, o tym, jak czekał na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, jak lubił polskie zwyczaje świąteczne, prezenty, choinkę i kartki świąteczne, jak przez zwykłe gesty uczył miłości do wszystkich ludzi.

W końcu nadszedł czas na zmagania konkursowe. Uczniowie wybierali pytania o dwóch poziomach trudności za 1 punkt i za 2 punkty. Po wszystkich rundach pytań wyłoniono zwycięzców: pierwsze miejsce zajęła Margaryta Czapko, drugie – Artem Kinder, a trzecie – Kateryna Kinder. Wygranymi w konkursie o Papieżu Nadziei okazali się jednak wszyscy, gdyż przyswoili sobie wiele wiadomości o Nim oraz przełamali lęk przed konkursem.

Ten, o którym dziś napisaliśmy, został dofinansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa w ramach dotacji celowej na podstawie umowy o finansowanie z dnia 06.2025 w ramach wykonywania zadania



«Biało-czerwone ABC. Wsparcie szkół polonijnych Ukraina 1» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Wiesław Pisarski, nauczyciel skierowany przez ORPEG do Kowla
Zdjęcie udostępnione przez Anatola Herkę

У польській школі, яка діє при Товаристві польської культури в Ковелі, відбувся вже два-надцятий конкурс «Життя і служіння Йоана Павла II», присвячений одному з найвидатніших поляків.

Веслав Пісарський, учитель, скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото надав Анатолій Герка

Włodzimierskie obchody 650-lecia diecezji У Володимирі відзначили 650-річчя дієцезії

14 października w kościele Świętych Joachima i Anny we Włodzimierzu obchodzono 650-lecie założenia diecezji katolickiej w tym mieście, a także 600-lecie przeniesienia stolicy biskupiej do Łucka.

14 жовтня в костелі Святих Йоакима та Анни у Володимирі відзначили 650-річчя від заснування римо-католицької дієцезії в цьому місті, а також 600-ту річницю перенесення єпископської столиці до Луцька.

W uroczystej mszy świętej uczestniczyli ordynariusz diecezji łuckiej bp Witalij Skomarovski, proboszcz kościoła Świętych Joachima i Anny ks. kanonik Lech Bronisław Koszlaga, duchowni Kościoła Katolickiego w Ukrainie i duchowni Prawosławnej Cerkwi Ukrainy, kierownictwo hromady oraz rejonu, wierni różnych wyznań. Wszyscy wspólnie modlili się za dusze poległych żołnierzy, prosili o Boże błogosławieństwo dla narodu ukraińskiego, pokój w Ukrainie i na całym świecie.

Diecezja katolicka we Włodzimierzu powstała w 1375 r. W czasach Księstwa Wołyńsko-Galicyskiego w mieście mieszkali Niemcy, Czechy i Polacy kupcy. Dla katolików zbudowano kościół Najświętszej Maryi Panny, który nie zachował się do naszych dni. Później, w XVI wieku, księżniczka Anna Zbarska ufundowała tu drewniany kościół Świętych Joachima i Anny, który później spłonął w pożarze. W jego miejsce w 1752 r. biskup Adam Wojna Orański wznosił nowy, barokowy, kościół, który zachował się do dziś.

W 1425 r., wraz z umocnieniem pozycji Łucka na Wołyniu, diecezja katolicka została przeniesiona do tego miasta. Od tego czasu nazywała się diecezja łucka. Jednak po tym, jak te ziemie znalazły się pod zaborem rosyjskim, Łuck stał się centrum diecezji łucko-żytomierskiej. Dopiero 100 lat temu, w 1925 r., diecezja łucko-żytomierska została podzielona na łucką i żytomierską.

Łuckie uroczystości z okazji 650-lecia założenia diecezji katolickiej na Wołyniu z centrum w mieście Włodzimierz, 600-lecia przeniesienia



stolicy biskupiej do Łucka, a także stulecia podziału diecezji łucko-żytomierskiej oraz utworzenia odrębnej diecezji łuckiej odbyły się w kwietniu br. «Monitor Wołyński» pisał o nich w nr. 9 z 8.09.2025 r.

Na świątecznym bogoslužninі були присутні ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський, настоятель костелу Святих Йоакима та Анни, ксьондз Лех-Броніслав Кошляга, священнослужителі Римо-католицької церкви в Україні та духовенство Православної церкви України, очільники громади та району,

Джерело: Володимирська міська рада

Учні переглянули фільм про його життя, важкі воєнні та повоєнні роки, а також про понтифікат із численними паломництвами, замахом 13 травня 1981 р. та стражданнями перед смертю. Потім учителька Ірина Герка прочитала уривки з книги архієпископа Мечислава Мокшицького, який був секретарем Папи-поляка, про ті моменти, коли Йоан Павло II не був зайнятий церковними обов’язками, про те, як він чекав на Різдво і Великдень, як любив польські святкові звичаї, подарунки, ялинку і листівки, як звичайними жестами навчав любити всіх людей.

Нарешті настав час конкурсу. Учні обирали запитання двох рівнів складності, які оцінювалися одним або двома балами. Після всіх турів визначили переможців: перше місце посіла Маргарита Чапко, друге – Артем Кіндер, а третє – Катерина Кіндер. Проте можна сказати, що в конкурсі про Папу Римського перемогли всі учасники, адже вони дізналися багато нового про нього й подолали страх перед змаганнями.

Захід відбувся завдяки фінансовій підтримці Інституту розвитку польської мови з коштів державного бюджету Польщі на підставі угоди про фінансування від 06.2025 у межах завдання «Біло-червоне ABC. Підтримка польських шкіл. Україна – 1», яке реалізує фундація «Свобода і демократія».

Rok Edukacji Zdrowotnej

Рік піклування про здоров'я

Товариство Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki realizuje szereg działań, których celem jest edukacja zdrowotna członków organizacji – od najstarszych do najmłodszych.

Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка реалізує низку заходів, які мають на меті турботу про здоров'я членів організації – від найстарших до наймолодших.

Pod koniec września lekarka Jadwiga Popiel przeprowadziła dla członków TKP im. Tadeusza Kościuszki wykład na temat zdrowego odżywiania. Następnie uczestnicy wydarzenia mieli okazję do przygotowania i degustacji potraw z owoców i warzyw.

16 października odbyło się kolejne spotkanie w Centrum Polskim w Łucku, tym razem poświęcone profilaktyce chorób zakaźnych. Jadwiga Popiel opowiedziała o sposobach zapobiegania przeziębieniom w sezonie wzrostu zachorowań, znaczeniu higieny i wzmacnianiu odporności. Druga część spotkania poświęcona była szczepieniom. Lekarka wyjaśniła, jakie szczepienia są uwzględnione w kalendarzu, kto ma prawo do bezpłatnych szczepień i jak można się zaszczepić.

Przed członkami TKP ostatnie spotkanie w ramach projektu, które zostanie poświęcone zdrowiu psychicznemu. Pod koniec listopada uczniowie szkoły sobotnio-niedzielnej przy Towarzystwie oraz dorośli członkowie organizacji wspólnie przygotowują polskie potrawy, porozmawiają o tradycjach bożonarodzeniowych i wartościach rodzinnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Wszystkie te działania odbywają się w ramach projektu «Harmonia zdrowia: inicjatywy kulturowe dla zdrowia fizycznego i psychicznego» realizowanego przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja w ramach programu Instytutu Rozwoju Języka Polskiego «Wspieranie edukacji polonijnej i polskiej poza granicami Polski – inicjatywy uzupełniające IRJP». Projekt ma na celu zapoznanie członków Towarzystwa z ważnymi kwestiami bezpieczeństwa, aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania i zdrowia psychicznego. Okazją do realizacji tej inicjatywy było ustanowienie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej roku 2025 Rokiem Edukacji Zdrowotnej i Profilaktyki.



Karolina Syrotiuk
Fot. Natalia Ciołyk

Realizacja projektu trwa przez cały 2025 r. Wystartował w lutym, kiedy to członkowie Towarzystwa tradycyjnie czczą patrona swojej organizacji Tadeusza Kościuskę. Odbyła się wówczas m.in. prelekcja z historii Polski, wyjazd do partnerów w Dubience w województwie lubelskim na zawody sportowe, zwiedzanie kopca Tadeusza Kościuszki w pobliskiej Uchańce. Ponadto w ramach projektu dla rodziców i dzieci przeprowadzono wykłady na temat zdrowego stylu życia i bezpiecznego wypoczynku podczas wakacji.

Naприкінці вересня лікарка Ядвіга Попіль провела для членів ТПК імені Тадеуша Костюшка лекцію про здорове харчування. Після цього учасники заходу мали нагоду приготувати і провести дегустацію страв із фруктів та овочів.

16 жовтня відбулася чергова зустріч у Польському центрі в Луцьку, цим разом присвячена профілактиці застудних захворювань. Ядвіга Попіль розповіла про способи запобігання застудам у сезон зростання захворюваності, важливість гігієни та зміцнення імунітету. Другу частину зустрічі присвятили щепленням. Лекторка пояснила, які щеплення входять до

кalendarя, хто має право на безкоштовні щеплення та як можна пройти вакцинацію.

Попереду – заключна зустріч про ментальне здоров'я. Наприкінці листопада учні суботньо-недільної школи при ТПК та дорослі члени організації разом готуватимуть польські страви, говоритимуть про різдвяні традиції та родинні цінності, які передаються з покоління в покоління.

Заходи відбуваються в рамках проекту «Гармонія здоров'я: культурні ініціативи для фізичного та психічного здоров'я», реалізація якого триває за підтримки фундації «Свобода і демократія» в межах програми Інституту розвитку польської мови «Підтримка польської та полонійної освіти поза межами Польщі – додаткові ініціативи». Він має на меті ознайомлення членів товариства з важливими питаннями безпеки, фізичної активності, здорового харчування та ментального здоров'я. Нагодою для такої ініціативи стало проголошення Сенатом Республіки Польща 2025-го Роком піклування про здоров'я.

Реалізація проекту триває протягом 2025 р. Він startував у лютому, коли члени товариства традиційно вшановують патрона своєї організації Тадеуша Костюшка. Тоді відбулися, зокрема, лекція з історії Польщі, поїздка до партнерів у Дубенці в Люблінському воєводстві на спортивні змагання, відвідування кургану Тадеуша Костюшка в поблизу селі Уханька. Крім того, в рамках проекту для батьків і дітей провели лекції про здоровий спосіб життя та безпечний відпочинок на канікулах.

Кароліна Сиротюк
Фото: Наталія Цьолик



nych nauczycieli. Ciepłymi słowami wspomniano również pierwsze nauczycielki języka polskiego: Danutę Rolinger i Irenę Kostecką.

Szczególnie wzruszające było powitanie od najmłodszych uczniów, którzy recytowali wiersze w języku polskim. Nina Poremska wręczyła dzieciom prezenty, a najaktywniejsi uczniowie szkoły otrzymali dyplomy. Część muzyczną uroczystości uświetnił występ zespołu «Wołyńskie Słowiki», który działa przy Towarzystwie od ponad 25 lat.

Po oficjalnej części goście mieli okazję do obejrzenia w ciepłej atmosferze wystawy zdjęć przedstawiających historię szkoły. Mogli też porozmawiać i podzielić się spo-

mnieniami przy świątecznym poczęstunku.

Wydarzenie odbyło się dzięki dofinansowaniu przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa w ramach programu «Edukacja polonijna – wsparcie szkół polonijnych za granicą» w ramach wykonywania zadania «Białe-czerwone ABC. Wsparcie szkół polonijnych. Ukraina 2. Wsparcie placówki Punkt nauczania przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki na Wołyniu» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Anna Korec
Fot. Karolina Syrotiuk



str. 1

Антоніні Антонової, Петра Милогородського й інших педагогів. Теплими словами згадали також перших учителів польської мови Дануту Ролінгер та Ірену Костецьку.

Особливо зворушливим стало вітання від наймолодших учнів, які декламували вірші польською мовою. Ніна Поремська вручила дітям подарунки, а найактивніші учні школи отримали дипломи. Музичну частину свята прикрасив виступ ансамблю «Волинські соловейки», який діє при товаристві вже близько 25 років.

Після офіційної частини гості мали нагоду в теплій атмосфері переглянути фотовиставку

з історії школи, поспілкуватися та поділитися спогадами за святковим частвуванням.

Захід відбувся завдяки фінансовій підтримці Інституту розвитку польської мови з коштів державного бюджету Польщі в рамках програми «Полонійна освіта – підтримка полонійних шкіл за кордоном» у межах завдання «Біло-червоне ABC. Підтримка польських шкіл. Україна – 2. Підтримка школи при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка на Волині», яке реалізує фундація «Свобода і демократія».

Анна Корець
Фото: Кароліна Сиротюк

Kongres Oświatowy w Łańcucie

Освітній конгрес у Ланьцуті

W dniach 17–19 października nauczyciele języka polskiego z Ukrainy wzięli udział w Kongresie Oświatowym w Łańcucie zorganizowanym przez Konsulat Generalny RP we Lwowie oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie.

Na Kongres przybyło około 40 nauczycieli szkół sobotnio-niedzielnich i liceów z polskim językiem wykładowym z różnych zakątków Ukrainy, w szczególności z Równego, Drohobycza, Stryja, Lwowa, Iwano-Frankiwsk, Kijowa itp. Łuck na tym wydarzeniu reprezentowały Olga Jaruczyk i Natalia Łysak, nauczycielki ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Program trzydniowego Kongresu był bardzo bogaty. W pierwszym dniu nauczyciele z Ukrainy wysłuchali wykładów m.in. na temat myśli pedagogicznej Janusza Korczaka oraz stosowania sztucznej inteligencji podczas lekcji języka polskiego.

Drugi dzień obejmował zajęcia grupowe. Doświadczeni pedagodzy, naukowcy z Polski dr Dariusz Zięba i dr Mariusz Kalandyk poruszyli kwestie typowych błędów językowych. Po wykładzie ks. dr. Tomasza Bierzyńskiego «Relacje w erze sztucznej inteligencji?» uczestnicy wydarzenia udali się do Rzeszowa. Podczas wieczornego spaceru mogli podziwiać widoki miasta.

Niedzielną porannek trzeciego dnia rozpoczęli wspólną modlitwą w kościele Świętego Michała Archaniola. Po podsumowaniu Kongresu goście z Ukrainy odwiedzili Muzeum-Zamek w Łańcucie.

Wiktor Jaruczyk,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
Zdjęcie udostępnione przez autora



17–19 жовтня вчителі польської мови з України взяли участь в Освітньому конгресі в Ланьцуті, організованому Генеральним консульством Республіки Польща у Львові та Підкарпатським освітнім центром учителів у Ряшеві.

Запрошення на форум отримали близько 40 учителів суботньо-неділних шкіл та ліцеїв із польською мовою навчання з різних куточків України, зокрема з Рівного, Дрогобича, Стрия, Львова, Івано-Франківська, Києва тощо. Луцьк на заході представляли Ольга Яручик і Наталія Лисак, учительки з Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Програма триденного конгресу була дуже насичена. Першого дня вчителі з України слухали лекції про особливості педагогічної майстерності Януша Корчака і способи використання штучного інтелекту на заняттях із польської мови.

Другий день конгресу передбачав групові заняття. Досвідчені педагоги, науковці з Польщі, доктори Даріуш Зємба та Маріуш Каляндик працювали з учителями над типовими мовними помилками. Після лекції доктора наук, ксьондза Томаша Бежинського «Відносини в еру штучного інтелекту?» учасники заходу вирушили до Ряшева. Під час вечірньої прогулянки вони могли насолодитися краєвидами міста.

Неділний ранок третього навчального дня розпочали зі спільної молитви в костелі Святого Архангела Михаїла. Після підведення підсумків конгресу гості з України відвідали Музей-замок у Ланьцуті.

Віктор Яручик,
Товариство польської культури на Волині
імені Еви Фелінської
Фото надав автор

Kongres Inicjatywy Trójmorza w Łucku

Конгрес Ініціативи Тримор'я в Луцьку

14 października na Łuckim Narodowym Uniwersytecie Technicznym odbył się Kongres Inicjatywy Trójmorza «Regiony łączące Europę», którego uczestnicy omówili kluczowe kwestie współpracy regionalnej i transgranicznej oraz integracji Ukrainy z instytucjami europejskimi i sieciami transportowymi – podała Wołyńska Obwodowa Administracja Wojskowa.

Wydarzenie zorganizowała Narodowa Platforma «Inicjatywa Trójmorza – Ukraina» przy wsparciu międzyfrakcyjnego zjednoczenia deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy «Inicjatywa Trójmorza – Ukraina».

Wśród priorytetowych kwestii omawianych przez uczestników Kongresu znalazło się promowanie strategicznych projektów przemysłowych, infrastrukturalnych i inwestycyjnych na szczeblu regionalnym, w szczególności w Kowlu na bazie parku przemysłowego «Kowel – Porto». Rozmawiano również o korytarzach logistycznych «Kowel – Lublin – Kowno – Ryga» i «Kowel – Lwów – Czerniowce – Suczawa – Burgas» w ramach Inicjatywy Trójmorza. Poruszono kwestię współpracy transgranicznej między gminami, miastami i regionami Europy Wschodniej za pośrednictwem obwodu wołyńskiego.

Kongres zgromadził dyplomatów, przedstawicieli biznesu, władz, środowiska eksperckiego i naukowców. Wzięli w nim udział: Ambasador Republiki Łotewskiej w Ukrainie Andrejs Pildegovičs, Konsul Honorowy Republiki Łotewskiej

w Ukrainie Illia Hoć, Konsul Honorowy Republiki Litewskiej w Łucku Serhij Martyniak, Konsul Krzysztof Wasilewski z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, deputowani Rady Najwyższej Ukrainy oraz mer Kowla Igor Czajka.

«Inicjatywa Trójmorza to nie tylko projekt gospodarczy czy transportowy, to platforma świadomości regionalnej i wspólnej wizji przyszłości. Zapraszamy naszych partnerów do rozważenia obwodu wołyńskiego jako priorytetowej lokalizacji dla inwestycji i wspólnych projektów, które zbudują trwałe fundamenty dla Ukrainy» – powiedział zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Obwodowej Rady Narodowej Denys Denyszenko.

Inicjatywa Trójmorza (Three Seas Initiative, 3SI, Trójmorze) to międzynarodowa inicjatywa gospodarcza i infrastrukturalna, która łączy 13 krajów Unii Europejskiej położonych w pobliżu mórz Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyckiego oraz Ukrainę.

Źródło: Wołyńska Obwodowa Administracja Wojskowa

14 жовтня в Луцькому національному технічному університеті відбувся конгрес Ініціативи трьох морів «Регіони, які з'єднують Європу», учасники якого обговорили ключові питання регіональної та транскордонної співпраці й інтеграції України до європейських інституцій і транспортних мереж. Про це повідомляє Волинська обласна військова адміністрація.

Захід організувала Національна платформа «Ініціатива трьох морів – Україна» за підтримки Міжфракційного депутатського об'єднання «Ініціатива трьох морів – Україна».

Серед пріоритетних питань – просування стратегічних індустріальних, інфраструктурних та інвестиційних проектів на регіональному рівні, зокрема в Ковелі на базі індустріального парку «Ковель – Порто». Говорили також про логістичні коридори «Ковель – Люблін – Каунас – Рига» та «Ковель – Львів – Чернівці – Сучава – Бургас» у просторі Ініціативи трьох морів. порушили питання транскордонної співпраці між громадами, містами, регіонами Східної Європи через призму Волині.

Конгрес зібрав дипломатів, представників бізнесу, органів влади, експертного середовища та науковців. Його відвідали Надзвичайний і Повноважний Посол Латвійської Республіки в Україні Андреїс Пілдеговічс, Почесний консул Латвійської Республіки в Україні Ілля Хочь, Почесний консул Литовської Республіки в Луцьку Сергій Мартиняк,

консул Кшиштоф Василевський із Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку, представники Верховної Ради та Ковельський міський голова Ігор Чайка.

«Ініціатива трьох морів – це не просто економічний чи транспортний проект, це платформа регіональної свідомості та спільного бачення майбутнього. Запрошуємо наших партнерів розглянути Волинь як пріоритетну локацію для інвестицій та спільних проектів, які збудують стійкий фундамент для України», – сказав заступник голови Волинської ОВА Денис Денищенко.

Ініціатива трьох морів (Three Seas Initiative, 3SI, Тримор'я) – міжнародна економічна та інфраструктурна ініціатива, яка об'єднує 13 країн Європейського Союзу, розташованих поблизу Балтійського, Чорного й Адріатичного морів, та Україну.

Джерело: Волинська обласна військова адміністрація

Skarby sztuki naiwnej

Скарби наївного мистецтва

«Вszystko, co zostaje ujęte w ramę, staje się dziełem sztuki» – powiedział Petro Honczar, dyrektor Muzeum Iwana Honczara, podczas końcowej dyskusji nad projektem poświęconym ukraińskiej sztuce naiwnej oraz życiu i twórczości łuckiego rzeźbiarza-naiwisty Stanisława Sarcewicza.

Dyskusja «Sztuka naiwna. Ukraina w kontekście światowym», która odbyła się 8 października, zgromadziła w Przestrzeni Artystycznej «Angar» w Łucku miłośników tego wyjątkowego nurtu artystycznego. Wzięli w niej udział dyrektor Narodowego Centrum Kultury Ludowej «Muzeum Iwana Honczara» Petro Honczar oraz historyk sztuki, badaczka sztuki naiwnej Zoya Nawrocka. Moderatorem była Rusłana Porycka – kuratorka projektu badawczego poświęconego życiu i twórczości Stanisława Sarcewicza realizowanego przez Platformę «Algorytm Działań» przy wsparciu Ukraińskiej Fundacji Kultury.

Wydarzenie rozpoczęło się od prezentacji miniwystawy przygotowanej przez Zoję Nawrocką, na której były eksponowane prace ze zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. Zaprezentowano na niej dzieła profesjonalnych artystów, takich jak Lew Skop, Olga Kwaszyna i Ołeksandr Semernia, którzy w swojej twórczości wykorzystywali techniki sztuki naiwnej.

«Вszystko, co zostaje ujęte w ramę, staje się dziełem sztuki» – zauważył Petro Honczar. Teza stała się motywem przewodnim całego wieczoru.

Rozmowa zanurzyła zgromadzonych w świecie ukraińskiej sztuki naiwnej, który, jak zauważyła Zoya Nawrocka, wywodzi się z ikon ludowych. Dyskusja panelowa zaczęła się od wspomnienia o mistrzu sztuki naiwnej Nikiforze Drowniaku. Utwory ukraińskiego artysty, który mieszkał i tworzył w Krynicy na Łemkowszczyźnie, dotarły do Paryża, gdzie zachwyciły świat artystyczny.

Następnie rozmowa skupiła się na Anastasiji Rak, która stworzyła swoje unikalne światy poprzez proste, ale niesamowite obrazy. «Koty Anastasiji to nie tylko urocze zwierzątka, mają one charakter, potrafią ukraść rybkę lub słoninę, a koguty namalowane przez nią swobodnie spacerują po świecie jej płócien» – żartobliwie zauważyła Zoya Nawrocka. Dodała, że prace tej artystki odkrywają jej wewnętrzny świat, miłość do rodziny i proste radości życia.

Uczestnicy dyskusji rozmawiali również o Emmie Andijewskiej – pisarce i artystce, która przeżyła wojnę, utratę bliskich, i choć dawno przebywa na emigracji, przez całe życie jest wierna Ukrainie. Urodziła się w Doniecku (wtedy jeszcze Stalino) w rodzinie chemika-wynalazcy i nauczycielki. «Jej poezja i obrazy przeplatają się w jej własnym mitologicznym świecie, łączącym rodzinę i spokój, których tak bardzo brakowało jej w dzieciństwie. Jej dzieła są dość dramatyczne, choć ludzie postrzegają je jako coś uroczego, jak bajki» – zauważyła Zoya Nawrocka.

Następnie wspomniano o Polinie Rajko. Przekształciła swój dom w żywą galerię, własną niezwykłą przestrzeń. «Uciekała w nią od rzeczywistości» – zauważyła Zoya Nawrocka. Suity i ściany jej domu były pełne motywów związanych z życiem rodzinnym i tragediami, które dotknęły ją osobiście. Kiedy w 2023 r. jej dom został zalany w wyniku wysadzenia przez Rosjan elektrowni wodnej w Kachowce, świat przypomniał sobie o jej twórczości.

W «Angarze» rozmawiano również o tak znanych przedstawicielkach ukraińskiej sztuki naiwnej, jak malarki Kateryna Biłokur i Maria Prymaczenko. Kateryna Biłokur, choć miała zakaz malowania, tworzyła poetyckie światy z kwiatów, inspirowane ukraińskimi krajobrazami, pieśniami i tradycjami. Maria Prymaczenko z kolei łączyła motywy ludowe z fantastycznymi obrazami zwierząt i roślin, tworząc barwne, emocjonalne płótna, które jednocześnie rozveselają i skłaniają do refleksji nad życiem. Ich dzieła zachwycają uniwersalnością: są zrozumiałe i bliskie każdemu, ale jednocześnie niezwykle głębokie i symboliczne.

«Усе, що береться в раму, стає твором мистецтва», – зазначив директор Музею Івана Гончара Петро Гончар під час завершальної дискусії проєкту, присвяченого українському наївному мистецтву та життю і творчості луцького скульптора-наївіста Станіслава Сарцевича.



Podczas wydarzenia nie pominięto oczywiście postaci łuckiego rzeźbiarza-naiwisty Stanisława Sarcewicza, którego życie i twórczość stały się przedmiotem badań Platformy «Algorytm Działań». Dzięki temu w Łucku odbyła się seria wydarzeń poświęconych nie tylko Sarcewiczowi, ale także w ogóle sztuce naiwnej i jej przedstawicielom.

Jak zauważono podczas dyskusji, sukces rzeźbiarza wynikał w dużej mierze z tego, że jego prace zobaczył historyk sztuki Ołeksandr Najden, który poprzez swój artykuł w czasopiśmie «Sztuka Dekoracyjna ZSRR» zalegalizował Sarcewicza jako artystę. Jednak zniszczenie ogrodu z rzeźbami, który artysta stworzył na swoim podwórku, czas i ludzka obojętność zrobiły swoje: wiele dzieł Sarcewicza po jego śmierci zostało utraconych lub uszkodzonych. Część prac udało się wówczas uratować. Później Petro Honczar zabrał je do Kijowa, do Muzeum Iwana Honczara.

Piotr Honczar zauważył, że renowacja tych rzeźb wymaga wielu sił i czasu, ponieważ artysta tworzył je z tego, co miał pod ręką, na przykład z betonu, wypełniając je papierem i butelkami.

«Jego rzeźby muszą żyć. Chcę oddać hołd tej ziemi, która urodziła Sarcewicza» – powiedział Petro Honczar. Zaproponował utworzenie w Łucku muzeum sztuki naiwnej. Powiedział również, że w przyszłości chciałby przekazać miastu część rzeźb. «Jest w nich wiele dramatyzmu. Byłby to pomnik czasów, które przeżyliśmy» – dodał.

W Muzeum Iwana Honczara przechowywanych jest 15 prac Sarcewicza. Obecnie w ramach projektu «Algorytmu Działań» trwa ich digitalizacja, a także odtwarzanie na podstawie fotografii tych prac, których już nie ma. Wszystko to pomoże stworzyć modele 3D około 30 rzeźb.

Podczas dyskusji Rusłana Porycka zaprezentowała zgromadzonym zdjęcia nieznanych dotąd dzieł Stanisława Sarcewicza: namalowanego przez niego obrazu i dwóch rzeźb, które w przeciwieństwie do wszystkich innych najprawdopodobniej stały w pracowni, przez co były niedostępne dla osób postronnych. Zaznaczyła również, że ma nadzieję, iż zainteresowanie mieszkańców Łucka tą postacią utrzyma się również po zakończeniu projektu.

Текст і зйомки: Анна Корець, Кароліна Сыротіук

Панельна дискусія «Мистецтво наїву. Україна у світовому контексті», яка відбулася 8 жовтня, збирала в мистецькому просторі «Ангар» у Луцьку поціновувачів цього унікального мистецького напрямку. У ній узяли участь генеральний директор Національного центру народної культури «Музей Івана Гончара» Петро Гончар та мистецтвознавиця, дослідниця наїву Зоя Навроцька. Модераторкою була Руслана Порицька – кураторка проєкту з дослідження життя і творчого шляху Станіслава Сарцевича, який реалізує платформа «Алгоритм дій» за підтримки Українського культурного фонду.

Захід розпочався з презентації мінівиставки робіт, зібраних Зоєю Навроцькою з фондів Волинського краєзнавчого музею. На ній були представлені твори професійних художників, як-от Лев Скоп, Ольга Квашина та Олександр Семерня, які використовували прийоми наїву у своїй творчості.

«Усе, що береться в раму, стає твором мистецтва», – зазначив Петро Гончар. Ця теза стала лейтмотивом усього вечора.

Розмова занурила слухачів у мистецтво українського наїву, яке, як зазначила Зоя Навроцька, бере початок із народної ікони. Відправною точкою панельної дискусії стала згадка про художника-наївіста Никифора Дrownяка. Мистецький доробок українського художника, який жив і творив у Криниці на Лемківщині (нині Малопольське воєводство в Польщі), дістався Парижа, де вразив мистецьку спільноту.

Далі розмова зосередилася на Анастасії Рак, яка створила свої унікальні світи через прості, але неймовірні образи. «Котики Анастасії – не просто милі створіння, вони мають характер, можуть вкрати рибку чи сало, а півники, намальовані нею, вільно гуляють по світу її полотен», – жартівливо зауважила Зоя Навроцька. Вона додала, що роботи цієї мисткині відкривають внутрішній світ художниці, її любов до родини та простих радощів життя.

Учасники дискусії говорили також про Емму Андійєвську – письменницю та художницю, яка пережила війну, втрату близьких, і хоч давно живе в еміграції, залишається відданою Україні. Вона народилася в Донецьку (тоді ще Сталі-

но) в родині хіміка-винахідника та вчительки. «Її поезія та картини переплітаються у власний міфологічний світ, де поєднані родина та затишок, якого їй так не вистачало в дитинстві. Її твори досить драматичні, хоч люди і сприймають їх як щось миле, як мультики», – зазначила Зоя Навроцька.

Наступною у фокусі дискусії опинилася Поліна Райко. Вона перетворила свій дім на живу галерею, власний дивовижний простір. «У нього вона втікала від реалій», – сказала Зоя Навроцька. Стелі та стіни її будинку були сповнені сюжетів про сімейне життя та трагедії, які торкнулися її особисто. Коли у 2023 р. її будинок затопило внаслідок підризу росіянами Каховської ГЕС, світ згадав про її творчість.

Розмовляли в «Ангарі» і про таких відомих представниць українського наївного мистецтва, як художниці Катерина Білокур і Марія Примаченко. Катерина Білокур, незважаючи на заборони малювати, створювала поетичні світи з квітів, на які її надихали українські пейзажі, пісні і традиції. Марія Примаченко у свою чергу поєднувала народні мотиви з фантастичними образами тварин і рослин, створюючи яскраві, емоційні полотна, які водночас веселять і змушують задуматися над життям. Їхні твори вражають універсальністю: вони зрозумілі і близькі кожному, але водночас надзвичайно глибокі та символічні.

Під час заходу не оминули увагою постать луцького скульптора-наївіста Станіслава Сарцевича, життя і творчість якого стали предметом дослідження платформи «Алгоритм дій». Саме завдяки цьому в Луцьку відбулася низка заходів, присвячених не тільки Сарцевичу, а й загалом наївному мистецтву та його представникам.

Як розповіли під час дискусії, успіх скульптора багато в чому був обумовлений тим, що його роботи побачив мистецтвознавець Олександр Найдєн, який своєю публікацією в часописі «Декоративне мистецтво РСР» легалізував Сарцевича як митця. Проте руйнація саду скульптур, який митець створив на власному подвір'ї, час і людська байдужість зробили своє: багато творів Сарцевича після його смерті були втрачені чи пошкоджені. Частину робіт тоді вдалося врятувати. Згодом Петро Гончар забрав їх до Києва в Музей Івана Гончара.

Петро Гончар зазначив, що реставрація цих скульптур вимагає багато сил і часу, адже митець творив їх із того, що було під рукою, наприклад, з бетону, наповнюючи папером і пляшками.

«Його скульптури мають жити. Я хочу вклинитися цій землі, яка народила Сарцевича», – сказав Петро Гончар. Він запропонував створити в Луцьку музей наїву. Сказав також, що хотів би в майбутньому передати місту частину скульптур. «У них багато драматизму. Це був би пам'ятник тому часу, який ми пережили», – додав він.

У Музеї Івана Гончара зберігаються 15 робіт Сарцевича. Нині в рамках проєкту «Алгоритм дій» триває їх оцифрування, а також відтворення за фотографіями тих робіт, яких уже немає. Усе це допоможе створити 3D-моделі близько 30 скульптур.

Під час дискусії Руслана Порицька представила присутнім фото досі невідомих робіт Станіслава Сарцевича: написаної ним картини та двох скульптур, які на відміну від усіх інших стояли, найімовірніше, в майстерні, через що були недоступні сторонньому оку. Вона наголосила: сподівається, що зацікавлення лучан цією постаттю триватиме й після завершення проєкту.

Текст і фото: Анна Корець, Кароліна Сыротіук

Wkład jezuitów w rozwój oświaty na Wołyniu. Część 1

Вклад єзуїтів у розвиток освіти на Волині. Частина 1

О powstaniu i rozwoju ośrodków edukacyjnych opowiada artykuł «Przyczynek do historii szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu», który ukazał się w nr. 12 «Ziemi Wołyńskiej» z 1938 r. Jego autor, historyk i archiwista Herman Rappaport, w latach międzywojennych pracował jako nauczyciel na Polesiu Wołyńskim, m.in. w Kowlu, Ratnie oraz Zabłociu.

Про заснування і розвиток освітніх закладів розповідає стаття «Причинок до історії єзуїтського шкільництва на Волині», яка вийшла в № 12 «Землі Волинської» за 1938 р. Її автор, історик та архівіст Герман Раппапорт, у міжвоєнний період учителював на Волинському Поліссі, зокрема в Ковелі, Ратному та Заболотті.

Автор подає в своїй статті джерела до dziejów szkolnictwa jezuickiego oraz pisze o prowadzonej przez jezuitów szkółce ruskiej i kolegium jezuickim w Łucku, a także kolegiach i szkołach w Ostrogu i Krzemieńcu.

Poniżej publikujemy pierwszą część tekstu Hermana Rappaporta.

Źródła do dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce podaje nam szczegółowo ks. St. Bednarski T. J.¹ Te same mniej więcej źródła odnoszą się też do szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu. Wylicza więc ks. Bednarski ustawy szkolne, programy, podręczniki, wykłady profesorów, notatniki uczniów, korespondencję, z której jednak «zachowały się ledwie strzępy», dalej katalogi, formularze i t. d. Większa część tych materiałów znajduje się w diariuszach i historiach kolegiów, «niestety – jak podaje ks. Bednarski – zachowanych tylko w drobnym fragmencie», dalej w katalogach osób i zajęć oraz tzw. katalogach trzechletnich (wysyłanych co trzy lata do Rzymu z każdej prowincji).

Wiele też materiału do wymienionego zagadnienia znaleźć można w gazetach i czasopiśmie owych czasów, a w szczególności takich jak «Kurier Polski», «Kurier Warszawski», «Wiadomości Literackie Wileńskie» i inne.

Szczegółowe opracowanie historii szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu nie jest rzeczą łatwą, skoro ważniejsze doń źródła zachowały się ledwie «w strzępach» i «drobnym tylko fragmencie». Od siebie dodam, że i te wspomniane strzępy i fragmenty też nie są tak łatwo dostępne. Cały szereg np. katalogów kolegiów jezuickich jest rozrzucony po takich bibliotekach, jak Ossolineum, Bibl. Krasieńskich, APMP. Z tych najwięcej pozycji ma Ossolineum, lecz niestety dla Wołynia nie ma tam niczego; Biblioteka Krasieńskich ma tylko jedną pozycję, której nie badałem. W APMP znajduje się kronika Kolegium Ostrogi, lecz według słów Bednarskiego – urywa się na roku 1731. W rękach miałem rkp. Muzeum XX Czartoryskich Nr 1709, lecz poza wiadomością o tym, gdzie były szkoły jezuickie na Wołyniu, niczego więcej tam nie znalazłem. Wiele materiału – lecz raczej do strony zewnętrzno-materiałnej – zawierają «Raporty Generalnych Wizytatorów Kom. Ed. Nar.», które wykorzystałem. Szczególnie ważnym źródłem są tu wreszcie pamiętniki, jako że odzwierciedlają życie szkoły od strony uczniów.

Idąc za wskazaniem ks. Bednarskiego należałoby uzyskać dostęp i przejrzeć bibliotekę diecezjalną w Łucku, bibliotekę seminarium prawosławnego w Krzemieńcu; ponadto należałoby też, moim zdaniem, przejrzeć archiwum względnie bibliotekę parafialną i muzeum w Ostrogu, wreszcie bibliotekę parafii surażskiej.

O dostępie do centralnego archiwum jezuickiego (AJ) oczywiście nawet marzyć nie można.

Szkola daje nie tylko obraz życia kulturalnego danej epoki, lecz też obraz rozwoju społecznego narodu, obraz jego dynamiki społecznej lub też odwrotnie obraz jego wsteczności społecznej. Te momenty należałoby z większym, niż dotąd, podkreślić naciskiem w historii szkolnictwa; dzięki temu bowiem mając ją winną również



ważne miejsce obok historii społeczno-gospodarczej i politycznej.

Nasze kresy wschodnie były od dawien dawna opóźnione pod względem oświatowym; najlepszym tego dowodem jest zresztą stan dzisiejszy. Rzecz jasna, że wpływy kulturalniejszego zachodu przychodziły tu z wielkim opóźnieniem lub czasami wcale tu nie dosięgły. Dotarli tu jednak jezuiti, gdyż «gorliwy zakon baczące zwracał oko po całym obszarze ziem polskich, chcąc je zagarnąć w swoje ramiona i zjednoczyć w jednym kościele»². Wielką to więc jest zasługą jezuitów bez względu na ocenę ich działalności ogólnej (...).

Jak w całej Polsce, tak i na Wołyniu, zakładają jezuiti kolegia, choć na początkach działały tu bardzo ostrożnie; jeszcze w r. 1614 zakładają jezuiti w Łucku szkołę ruską, w której uczyli czytać i pisać po rusku i rachować. Dopiero około r. 1624 powstaje kolegium jezuickie w Łucku z kursem teologii i filozofii. Ufundować je miał Marcin Szyszkowski, biskup łucki; w porozumieniu i za pozwoleniem kapituły przeznaczył on na tę fundację dobra biskupie: Błoty, Stryków (Stryjów) i Łysiec.

Szyszkowski sam jednak nie dokończył dzieła, w międzyczasie bowiem został przeniesiony na katedrę plocką; pracę kontynuował jego następca Wołucki, który podobno nawet i wiele własnych funduszy przyłożył na dokończenie tego dzieła. Zygmunt III nadaje jezuitom w Łucku przywilej pozwalający im skupić w dolnym zamku wiele placów i domów «na przyszłe kolegium, wyjmując to kolegium spod wszelkich władz rządowych i miejskich i uwalniając od ciężarów krajowych i miejskich.

Wnet posypały się hojne ofiary na wznowienie kościoła i kolegium łuckie. Książę Jerzy

Автор наводить у своїй статті джерела з історії єзуїтської освіти та пише про руську школу і єзуїтський колегіум у Луцьку, а також про колегіуми і школи в Острозі та Кременці, якими опікувалися єзуїти.

Нижче публікуємо переклад першої частини статті Германа Раппапорта.

Джерела з історії єзуїтського шкільництва в Польщі нам наводить детально отець-єзуїт Станіслав Беднарський.¹ Більше ті ж самі джерела стосуються єзуїтського шкільництва на Волині. Отець Беднарський перераховує шкільні статuti, програми, підручники, професорські лекції, учнівські нотатки, переписку, з якої «збереглися лише обривки», потім каталоги, формуляри тощо. Більша частина цих матеріалів міститься в діаріях та історіях колегіумів, «які, на жаль, як повідомляє отець Беднарський, збереглися в дуже незначних фрагментах», потім у списках осіб і занять, а також у так званих трирічних каталогах, які кожних три роки надсилали із кожної [єзуїтської] провінції до Риму.

Багато матеріалів зі згаданого питання можна знайти в газетах і часописах тих часів, особливо в таких, як «Kurier Polski», «Kurier Warszawski», «Wiadomości Literackie Wileńskie» та інші.

Детальне дослідження історії єзуїтського шкільництва на Волині – справа нелегка, оскільки найважливіші джерела із цієї теми збереглися ледь не «на обривках» і «в дуже незначних фрагментах». Від себе додаю, що й ці згадані обривки і фрагменти не надто легкодоступні. Наприклад, низка каталогів єзуїтських колегіумів розкидана по бібліотеках Оссолінських, Красінських, АРМР. Із них найбільше публікацій має бібліотека Оссолінських, проте, на жаль, про Волинь там не

має нічого; бібліотека Красінських має тільки одну публікацію, яку я не досліджував. В АРМР зберігається хроніка Острозького колегіуму, але, за словами Беднарського, вона переривається на 1731 р. Я тримав у руках рукопис Музею князів Чарторийських № 1709, проте поза даними про те, де були єзуїтські школи на Волині, я нічого більше там не знайшов. Багато матеріалів, але радше про зовнішньо-матеріальний бік, містять Звіти генеральних ревізорів Комісії національної освіти, які я використав. Особливо важливим джерелом є тут мемуари, оскільки вони відображають життя школи з погляду учнів.

Ідучи за рекомендаціями отця Беднарського, варто було би отримати доступ і оглянути дієцезіальну бібліотеку в Луцьку, бібліотеку православної семінарії в Кременці. Крім того, на мою думку, потрібно переглянути архів і, можливо, бібліотеку острозької парафії, архів музею в Острозі та врешті бібліотеку Суражської парафії.

Про доступ до центрального єзуїтського архіву (AJ), звісно, навіть мріяти не можна.

Школа дає не тільки картину культурного життя конкретної епохи, а й картину суспільного розвитку народу, образ його соціальної динаміки або ж навпаки образ його соціальної деградації. Ці моменти в історії шкільництва варто було б підкреслювати більш інтенсивно, ніж досі; через це вона повинна зайняти таке ж саме важливе місце поряд із соціально-економічною та політичною історією.

Східні кресли з давніх-давен були занедбані в освітньому плані; найкращий доказом цього є врешті теперішня ситуація. Ясно, що впливи більш культурного Заходу приходили сюди з великим запізненням або й узагалі сюди не доходили. Проте сюди дійшли єзуїти, оскільки «ревний орден звертав пильне око на всі території польських земель, бажаючи охопити їх своїми обіймами й об'єднати в одній церкві»². Отже, заслуги єзуїтів великі, незалежно від оцінки їхньої загальної діяльності (...).

На Волині, як і в усій Польщі, єзуїти засновують колегіуми, хоч спочатку вони діють тут дуже обережно. Ще в 1614 р. єзуїти заснують у Луцьку руську школу, в якій вчили читати й писати руською та рахувати. Лишедесь у 1624 р. постає в Луцьку єзуїтський колегіум із курсами богослов'я і філософії. Фундував їх Марцін Шишковський, єпископ Луцький; у порозумінні і за дозволом капітулу він виділив на цю фундацію єпископські маєтності: Болота, Стриків (Стрий) і Лисець.

Проте Шишковський сам не довершив справи, адже того самого часу його перевели на площку катедру, тож роботу продовжив його наступник Волицький, який, схоже, доклав і багато власних фондів задля закінчення цієї справи. Сигізмунд III надав єзуїтам у Луцьку привілей, який дозволяв їм скупити в Нижньому замку багато ділянок і домів «під майбутній колегіум, вивільняючи цей колегіум з-під всякої влади урядової та міської та звільняючи від крайових і міських оподаткувань.

Одразу ж посипалися щедрі пожертви на будівництво луцького колегіуму. Князь Єжи

Wiśniowiecki, kasztelan kijowski, darował im w 1614 roku obok leżącą kamienicę swoją wraz z obszernym placem. Książęta zaś Jerzy i syn jego Mikołaj, wojewoda wołyński, Czartoryscy, nadal im na kolegium dworzec i place swoje w dolnym zamku, tudzież znaczną przestrzeń gruntu na przedmieściu na ogród, nareszcie książę Jerzy Czetwertyński, rotmistrz królewski, w 1678 roku zapisał kolegium łuckiemu 3500 złotych na dobrach swoich na wsi Czercach. Szlachta nawet okoliczna śpieszyła z ofiarami na to kolegium: Wojciech Staniszewski darował mu około 1643 r. część jakiejś wsi swojej, tuż przy Łucku leżącej, a Stanisław Piotrowski wieś całą Koczkorowiec w tymże powiecie»³.

Trosk materialnych więc już chyba nie mieli jezuici łuccy. Takie uposażenie mogło już z ławnością pokrywać wszystkie wydatki na szkoły wyższe, podobno jedno z pierwszych w kraju. Kolegium łuckie zaliczano do najzamożniejszych, ta zaś możliwość zapewniła mu wysoki poziom. Naukę w szkołach łuckich mieli rozpocząć jezuici ze 150 uczniami, w późniejszych zaś czasach liczba ich dochodziła do 300 i więcej. «W roku 1752 szkołom łuckim przybył konwikt szlachecki kawalerów, którzy jednak dla języków, fechtunku i tańców mieli osobnych mistrzów»⁴. Ta zmiana wprowadzona została zapewne w związku z odrodzeniem szkół jezuickich, o którym szeroko pisał ostatnio – w cytowanym już wyżej dziele – ks. Bednarski. Miałoby to jednak znaczenie tylko dla bogatej szlachty, gdyż opłata wynosiła tu kilkadziesiąt dukatów rocznie.

Następnym etapem pracy jezuitów na Wołyniu jest Ostrog; w tym samym prawie czasie powstaje tu kolegium jezuickie z konwiktem dla młodzieży szlacheckiej. Tu również były szkoły wyższe, gdzie nauczano filozofii i teologii.

Kolegium Ostrońskie ufundowała Anna z Ostrońskich Chodkiewiczowa wdowa po Janie Karolu Chodkiewiczu, która pragnęła gorąco zjednoczyć innowierców zamieszkałych w Ostrogu z kościołem katolickim. Dlatego też postanowiła powierzyć wychowanie młodych pokoleń jezuitom. Postanowiła więc ufundować kolegium. Na ten cel darowała na wieczne czasy plac w mieście Ostrogu pomiędzy ulicami, tzw. Zgniłą i Zwiąhelską czyli Wodną, a na wybrukowanie kolegium i kościoła zapisała 30.000 złp. Chcąc, aby oo. jezuici mieli dostateczne utrzymanie i żeby prędzej mogli być otwarte dla edukacji młodzieży szkoły, na wieczne czasy darowała i zapisała z dóbr swoich klucz Kniaghyniński, wsie Martynowszczyznę, Białobrzeg, Zarudzie, Bodiaki, Narajów, Szawarki, Ostrog, Wiaz, wieś Spasów z folwarkiem, Zamłyn i Wolice ze wszystkimi przynależnościami, budynkami, pożytkami i dochodami. Nadto na ogród dla kolegium, plac w mieście Ostrogu nad Stawem, pomiędzy Nowym miastem a pasieką zwaną Naliwajkowską»⁵.

Na tym nie zakończyła się jeszcze hojność ks. Ostrońskiej; na fundusz jezuicki poczyniła jeszcze i później cały szereg zapisów. Jezuici wzięli się szybko do pracy, bo w nieukończonych jeszcze budowach otworzyli szkoły publiczne. I tu, podobnie jak w Łucku, liczba uczniów stale się powiększała; śpieszyła bowiem tu młodzież nie tylko z Wołynia, ale też i z dalszych okolic, jak Polesia, Podlasia, Podola, a nawet z zadnieprzańskiej Ukrainy. W roku 1636 otwarto przy tym kolegium kursa filozoficzne i seminarium dla nowicjatu, przygotowującego do stanu kapłańskiego w zakonie jezuickim. W r. 1640 zbudowała jeszcze Chodkiewiczowa konwikt dla ubogiej młodzieży szlacheckiej, szczególnie województwa wołyńskiego.

Na utrzymanie tego konwiktu zapisała jezuitom majątek Suraz, położony w pow. krzemienieckim, nakładając na nich wyraźny obowiązek stałego utrzymywania bezpłatnie 20 uczniów z ubogiej szlachty. W myśl tego zapisu nie mieli sukcesorowie prawa mieszać się do tego funduszu. W czasach wojen kozackich kolegium jezuickie w Ostrogu, niedokończone jeszcze, zostało zrujnowane i spalane. Za to Chodkiewiczowa pomnożyła jeszcze swe dary w pozostawionym przez siebie testamencie. Zrobiła zapis w gotowiźnie, podarowała dalej złoto, srebro, klejnoty, drogie kamienie, perły, drogie naczynia i inne kosztowności, cały inwentarz żywy i martwy folwarków itd.

Dość ciekawy i nawet charakterystyczny szczegół o kolegium w Ostrogu podaje ks. Bednarski:

«Kolegium posiadało fundację na bursę dla ubogiej szlachty, bursa otrzymała własny dom, jezuici jednak, mając dość miejsca w kolegium, przenieśli ją dla wygody do budynków szkolnych, jako bliższych, a stary konwikt stał pustką. Książę Paweł Sangusko, widząc dom przeznaczony na bursę stojący pustką, postanowił odebrać go jezuitom wraz z fundacją i oddać pijarom. Jezuici przerażeni, nie chcąc mieć w małej mieścinie rywała, odnowili skwapliwie konwikt i przeprowadzili do niego chłopców. Ten to konwikt przemieniono w r. 1731/2 na kolegium szlacheckie; o jego dziejach nie wiemy nic więcej prócz nazwisk rektorów i nauczycieli; zachowana w APMP obszerna kronika tego kolegium urywa się na roku 1731»⁶.

O wiele później, bo aż około r. 1720, powstaje niższa szkoła jezuicka w Krzemieńcu. Ufundowali ją bracia Wiśniowieccy, Janusz Antoni, kasztelan krakowski i brat jego Michał. Wybudowali oni dla zakonu kościół i wspaniałe gmachy, istniejące do dnia dzisiejszego. W Krzemieńcu były aż dwa konwikty: jeden dla synów niezamożnej szlachty, drugi dla neofitów. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że «kolegia to były odrębne jednostki administracyjne z własnym rektorem na czele, posiadały swoje własne grono nauczycielskie, młodzież pobierała naukę oddzielnie, a nie razem z młodzieżą szkoły publicznej. W konwiktach zaś szlacheckich chłopcy uczęszczali na wykłady do gimnazjum, niektórych dodatkowych przedmiotów uczono w konwiktach, konwikt zaś nie był samodzielną jednostką administracyjną, ale tylko częścią kolegium, kierowaną przez osobnego regensa»⁷. Szkoły i konwikty krzemienieckie podlegały kolegium jezuickiemu w Ostrogu.

Innych szkół na Wołyniu jezuici nie utrzymywali, choć spotykamy jeszcze tu i owdzie kilka ich kościołów i misyj, jak np. we Włodzimierzu, Kniaghinie itd. Te też tylko szkoły wspomina «Projekt... Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich»:

«W województwie Wołyńskim są te: w Łucku, Ostrogu y Krzemieńcu ex Jezuickie... Z tych mogą być wojewódzkie w Łucku przeniosłszy Bazylianów z Monasteru do Collegium, a w Monasterze konwikt Wojewódzki. Powiatowe w Krzemieńcu przeniosłszy Bazylianów do Collegium. Drugie w Włodzimierzu przeniosłszy Bazylianów z szkołami do Rezydencji ex Jezuickiej. Trzecie w Ostrogu przeniosłszy Bazylianów z Hoszczy z szkołami do Collegium Ostrońskiego ex Jezuickiego»⁸.

Uposażenie szkół jezuickich na Wołyniu było wcale dobre, o to zresztą dobrze umieli zabiegać jezuici. Umieci «trafiać do serc» swoich dobrodziejów. Darowiznę ks. Aloizy z Ostrońskich Chodkiewiczowej nazywa ks. St. Bednarski hojnością magnacką. I dla kolegium łuckiego nie brakło dobrodziejów, o których już wyżej wspomnieliśmy. O bogatym uposażeniu kolegiów jezuickich na Wołyniu pisze też Załęski, nazywając między innymi kolegium w Ostrogu «jednym z najbogatszych i najwspanialszych w Polsce»⁹.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przypisy:

1. Ks. St. Bednarski T.J., *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 1933. Wyd. Księży Jezuistów.
2. St. Kardaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga*. Warszawa–Kraków 1913, str. 184.
3. Tad. Jerzy Stecki, *Łuck starożytny i dzisiejszy*, Kraków 1876, str. 192.
4. Dr. Adam Wojnicz, *Łuck na Wołyniu*, Łuck 1922, str. 52.
5. St. Kardaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga*. Warszawa–Kraków 1913, str. 85–87.
6. Ks. St. Bednarski T.J., *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 1933. Wyd. Księży Jezuistów, str. 452.
7. Ks. St. Bednarski, j. w., str. 441.
8. Muzeum XX Czartoryskich Nr 1709. Akta 1770–1793, 5233-5. Projekt o szkołach... na rozkaz J. O. Xięcia Imci Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich dany.
9. Ks. St. Załęski T. J., *Jezuici w Polsce*, t. III. cz. I, str. 23, Lwów 1902.

Opracował Anatol Olich

Na zdjęciach: W gmachu kolegium jezuickiego w Łucku aktualnie mieści się Wołyńskie Kolegium Zawodowe Narodowego Uniwersytetu Technologii Spożywczych. Fot. Anatol Olich.

Вишневецький, каштелян київський, подарував їм у 1614 р. розташовану поряд свою кам'яницю із чималою ділянкою. Князі ж Чарторійські Єжи і його син Миколай, воєвода волинський, надали їм під колегіум палац і свої ділянки в Нижньому замку, а також значну земельну площу в передмісті під сад, врешті князь Єжи Четвертинський, королівським ротмістр, у 1678 р. відписав луцькому колегіуму 3500 злотих зі своїх маєтностей у селі Черче. Навіть околична шляхта поспішала з пожертвуваннями на цей колегіум: Войцех Станішевський подарував йому близько 1643 р. частину якогось свого села, розташованого одразу під Луцьком, а Станіслав Пьотровський – ціле село Кочкоровець, розташоване в тому ж повіті.

Тож, мабуть, єзуїти з Луцька вже не мали жодних матеріальних турбот. Таке забезпечення могло легко покрити будь-які витрати на вищий навчальний заклад, схоже, один із перших у регіоні. Луцький колегіум вважався одним із найбагатших, і ця зможність забезпечувала його високий рівень. Єзуїти розпочали викладання в луцькій школі зі 150 учнями; у пізніші часи їхня кількість доходила до 300 і більше. «У 1752 р. луцька школа збагатилася шляхетським конвиктом, який для мов, фехтування та танців мав окремих викладачів»⁴. Ця зміна, ймовірно, була запроваджена у зв'язку з відродженням єзуїтських шкіл, про яке нещодавно детально писав – у вже цитованій вище праці – отець Беднарський. Однак це мало значення лише для заможної шляхти, оскільки оплата становила кілька десятків дукатів на рік.

Наступним етапом діяльності єзуїтів на Волині є Острого. Майже одночасно тут був заснований єзуїтський колегіум із конвиктом для шляхетської молоді. Тут також були вищі школи, де викладали філософію та теологію. Острозький колегіум заснувала Анна з Острозьких Ходкевич, вдова Яна-Кароля Ходкевича, яка «палко прагнула об'єднати іновірців, які жили в Острозі, з католицькою церквою». Саме тому вона вирішила довірити виховання молодих поколінь єзуїтам. Вона вирішила фундувати колегіум. Для цього пожертвувала на вічні часи ділянку в місті Острог між вулицями Гнила та Звягельська, тобто Водна, а на будівництво костелу й колегіуму відписала 30 000 злотих. Бажаючи, щоб отці-єзуїти мали достатнє утримання і щоб школи для навчання молоді відкрили швидко, вона на вічні часи дарувала та відписала зі своїх маєтків Княгининський ключ, села Мартинівщину, Бялобжег, Заруддя, Будяки, Нараїв, Шаварки, Острог, В'яз, село Спасів із фільварком, Замлин та Волицю з усіма приналежностями, будівлями, пожитками та доходами. Крім того, ділянку під сад для колегіуму в місті Острог над Ставом, між Новим містом та пасікою, під назвою Наливайківська»⁵.

Щедрість княгині Острозької на цьому не закінчилася; пізніше вона зробила низку відписів на єзуїтську фундацію. Єзуїти швидко взялися до роботи, відкривши школу в іще недобудованих спорудах. І тут, як і в Луцьку, кількість учнів постійно збільшувалася, адже сюди поспішала молодь не лише з Волині, а й з більш віддалених країв, як-от Полісся, Підляшшя, Поділля, і навіть із Задніпровської України. У 1636 р. при цьому колегіумі відкрили курси філософії та семінарію для новіціату, який готувався до священства в ордені єзуїтів. У 1640 р. Анна Ходкевич збудувала ще конвikt для незможної шляхетської молоді, особливо з Волинського воєводства.

На утримання цього конвикту вона відписала єзуїтам маєток Сураж, розташований у Кременецькому повіті, накладаючи на них чіткий обов'язок постійного безплатного утримання 20 учнів з незможної шляхти. Згідно із цим записом, правонаступники не мали права втручатися в цей фондуш. У часи козацьких війн єзуїтський колегіум в Острозі, ще незакінчений, був зруйнований і спалений. Тому Анна Ходкевич ще примножила свої дарування в залишеному по собі заповіті. Вона зробила відпис у готівці, крім того, подарувала золото, срібло, клейноди, дорожочінні камені, перли, дорогий посуд та інші коштовності, весь рухомий і нерухомий інвентар фільварків тощо.

Досить цікаву і навіть типову деталь про колегіум в Острозі наводить отець Беднарський:

«Колегіум мав фундацію на бурсу для незможної шляхти, bursa отримала власний дім. Однак єзуїти, маючи достатньо місця в колегіумі, перенесли її для зручності до шкільних будівель, бо вони були ближче, а старий конвikt стояв пустою. Князь Павло Сангушко, звернувши увагу на те, що дім, виділений на бурсу, стоїть пустим, вирішив відібрати його у єзуїтів разом із фондушем і передати його піярам. Налакани єзуїти, не бажаючи мати в невеликому місті суперника, поспішно відновили конвikt і переселили в нього хлопців. Цей конвikt у 1731–1732 рр. перетворили на шляхетський колегіум. Про його історію ми не знаємо нічого, крім прізвищ ректорів і викладачів; збережена в АРМР чималенька хроніка цього колегіуму обривається на 1731 р.»⁶.

Набагато пізніше, тобто аж біля 1720 р., виникає нижча єзуїтська школа у Кременці. Її фундували брати Вишневецькі, краківський каштелян Януш-Антоній і його брат Михайл. Вони збудували для ордену костел і чудові корпуси, які існують донині. У Кременці було аж два конvikти: один для синів незможної шляхти, другий – для новонавернених. Варто в цьому місці зазначити, що «колегіуми були окремими адміністративними одиницями із власним ректором на чолі, мали своє викладацьке коло, молодь навчалася окремо, а не разом із молоддю державної школи. У конвиктах же хлопці ходили на лекції до гімназії, деяких додаткових предметів навчали в конвиктах, а сам конвikt був не самостійною адміністративною одиницею, а частиною колегіуму, якою керував окремий регент»⁷. Кременецькі школи і конvikти підлягали єзуїтському колегіуму в Острозі.

Інших шкіл на Волині єзуїти не утримували, хоч можна натрапити ще там і сям на кілька їхніх костелів і місій, як, наприклад, у Володимирі, Княгинині тощо. Так ці школи згадує «Проект... Чарторійського, генерала подільських земель»: «У Волинському воєводстві такі є: в Луцьку, Острозі та Кременці ексєзуїтські. З них може бути воєводська [школа] в Луцьку, перевівши василіян із монастиря до колегіуму, а в монастирі – воєводський конвikt. Повітові: у Кременці – перевівши василіян до колегіуму; друга – у Володимирі, перевівши василіян зі школою до ексєзуїтської резиденції; третя – в Острозі, перевівши василіян із Гощі зі школами до Острозького колегіуму ексєзуїтського»⁸.

Оснащення єзуїтських шкіл на Волині було цілком хороше, про це єзуїти, зрештою, добре дбали. Вони вміли «знайти підхід до серця» своїх благодійників. Даровизну княгині Алоїзи з Острозьких Ходкевич отець Беднарський називає магнатською щедротою. Та й для луцького колегіуму не бракували благодійників, про яких ми вище вже згадали. Про багате оснащення єзуїтських колегіумів на Волині пише теж Заленський, називаючи, зокрема, колегіум в Острозі «одним із найбагатших і найкрасивіших у Польщі»⁹.

(Далі буде).

Примітки:

1. Отець С. Беднарський SI. Упадок і відродження єзуїтських шкіл у Польщі. Краків, 1993. Видавництво отців-єзуїтів.
2. Станіслав Кардашевич. Давніша історія міста Острог. Варшава–Краків, 1913 р., с. 184.
3. Тадеуш-Єжи Стецький. Луцьк древній і теперішній. Краків, 1876, с. 192.
4. Адам Войніч. Луцьк на Волині. Луцьк, 1922 р., с. 52.
5. Станіслав Кардашевич. Давніша історія міста Острог. Варшава–Краків, 1913 р., с. 85–87.
6. Отець С. Беднарський SI. Упадок і відродження єзуїтських шкіл у Польщі. Краків, 1993. Видавництво отців-єзуїтів, с. 452.
7. Отець С. Беднарський SI, там же, с. 441.
8. Музей князів Чарторійських. № 1709. Документи 1770–1793, 5233-5. Проект про школи... за наказом його світлості князя Чарторійського, генерала подільських земель, укладений.
9. Отець С. Заленський SI. Єзуїти в Польщі, т. III, ч. 1, с. 23. Львів, 1902 р.

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

На фото: У будівлі єзуїтського колегіуму в Луцьку зараз міститься Волинський фаховий коледж Національного університету харчових технологій. Фото Анатолія Оліха.

Buntownik w ciemnych okularach

Бунтар у темних окулярах

Była zima roku 1967. 8 stycznia Zbigniew Cybulski, najpopularniejszy wtedy aktor w Polsce, zginął tragicznie na dworcu kolejowym we Wrocławiu, wskakując z peronu do pociągu ekspresowego «Odra» odjeżdżającego do Warszawy. Po jego śmierci Telewizja Polska zorganizowała pokaz filmów z jego udziałem. Pamiętam, że jako dziecko oglądałem je u sąsiadów na czarno-białym telewizorze.

Był z pokolenia polskich Kolumbów – ludzi, którzy w swój wiek młodzięczy weszli w okresie II wojny światowej. Urodził się w 1927 r. we wsi Książ nad rzeką Czeremosz (obecnie w Hromada Śniatyn w obwodzie iwano-frankińskim), gdzie swoje posiadłości miała rodzina matki.

Chcąc kontynuować rodzinne tradycje (jego dziadek Józef Jaruzelski był oficerem armii austro-węgierskiej) w czerwcu 1939 r. zdał egzaminy do szkoły kadetów we Lwowie, w której jednak nie mógł rozpocząć nauki ze względu na wybuch wojny. Z rodzicami i bratem mieszkał wówczas w Warszawie. We wrześniu 1939 r. ojciec Aleksander Cybulski jako urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ewakuował się do Rumunii wraz z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Matka z dziećmi też próbowała przedostać się przez granicę, lecz została schwytana przez sowiećów i zesłana do Kazachstanu. Zbigniew wraz z bratem przez jakiś czas mieszkali wówczas u babci w Kołomyi. Po wojnie rodzina zamieszkała na Śląsku: najpierw w Dzierżonowie, a następnie Katowicach.

W 1953 r. Cybulski uzyskał dyplom w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej w Krakowie, wcześniej podejmował jednak studia na innych krakowskich uczelniach: na Wydziale Konsularnym Akademii Handlowej oraz na Wydziale Dziennikarskim Wyższej Szkoły Nauk Społecznych.

Zanim Zbigniew Cybulski stał się legendą polskiego kina i ikoną buntownika w wojskowej kurtce, dżinsowych spodniach i ciemnych okularach, podziwianą przez młodzież, stworzył w teatrze studenckim «Bim-Bom» w Gdańsku niezwykle ciekawą artystyczną przestrzeń, gdzie sztuka spotykała się z rzeczywistością: aktorzy z publicznością, a wszyscy współtworzyli całe wydarzenie. W przedstawieniach było dużo improwizacji, ruchu, muzyki, poetyckich obrazów, liryzmu i melancholii. Mówiły one o konflikcie między romantyzmem a rzeczywistością, marzeniach młodych, o życiu wokół.

Zbigniew Cybulski mówił: «Bim-Bom był wszystkim. I matką, i bratem, i naszym nauczycielem. Był naszym chlebem. Czy był teatrem, czy zabawą, snem, czy książką – nie wiem». Teatrzyk «Bim-Bom» w latach 1954–1960 zrealizował pięć przedstawień, które wystawiano w całej Polsce i za granicą, m.in. w Belgii, Francji, Austrii i NRD. Obok Cybulskiego aktorem zapamiętanym z tego okresu był także Bogumił Kobiela.

W Teatrze Wybrzeże Cybulski zadebiutował w inscenizacji Leona Schillera «Intryga i miłość». Potem zagrał w sztuce Juliusza Słowackiego «Mazepa» reżyserowanej przez Zdzisława Karczewskiego oraz w «Pierwszym dniu wolności» Leona Kruczkowskiego przygotowanym przez Zygmunta Hubnera. Wspólnie z Bogumiłem Kobielą wyreżyserował «Jonasza i błazna» Jerzego Brzankiewicza oraz «Króla» Gastona Armana de Caillavet i Roberta de Flers. Z Andrzejem Wajdą wyreżyserował przedstawienie «Kapelusz pełen deszczu» Michaela V. Gazzo, które wystawiano wielokrotnie w całej Polsce.

W Teatrze Telewizji Cybulski występował w sztukach Olgi Lipińskiej, Jerzego Gruzdy i Zygmunta Hubnera. Były to przedstawienia: «Romans prowincjonalny», «Zatrzaśnijcie ostatnie drzwi», «Podwórko», «Pozwólcie nam zmartwychwstać». Wystąpił także w jednym z odcinków Teatru Kobry, który to cykl był niezwykle popularny w swoim czasie wśród Polaków. Odcinek ten jest



najstarszym zachowanym z tej serii, nazywał się «Cała prawda» i został nakręcony w roku 1963.

W 1954 r. nastąpił debiut kinowy Zbigniewa Cybulskiego. Wystąpił on w filmie Andrzeja Wajdy «Pokolenie». Następными filmami, w których zagrał, były: obrazy w reżyserii Stanisława Lenartowicza «Trzy Starty» i «Wraki» Ewy i Czesława Petelskich. Cybulski wcielił się także w rolę głównego bohatera «Ósmego dnia tygodnia» na podstawie noweli Marka Hłaski w reżyserii Aleksandra Forda. Tego filmu socjalistyczna cenzura nie przepuściła. Jego premiera odbyła się w Polsce dopiero w 1983 r.

Za najważniejszą rolę w dorobku Cybulskiego krytycy uznają występ w filmie «Popiół i diament» w reżyserii Andrzeja Wajdy. Ten film uczynił ze Zbigniewa Cybulskiego gwiazdę polskiego kina. Nazywano go polskim Jamesem Deanem – wiecznym buntownikiem. Scena z płonącym spirytusem i wymienianiem poległych przyjaciół na zawsze przeszła do historii polskiego kina.

Dziś Zbigniew Cybulski zapewne miałby konto na Instagramie z milionem odsłon, tysiące fanek i fanów, podróżowałby bez problemu po Polsce swoim samochodem i po całym świecie latałby samolotami, może zrobiłby karierę w Hollywood.

Po roli w filmie «Popiół i diament» aktor zwierzył się: «Grając rolę Maćka Chelmskiego, starałem się odnaleźć ten wspólny mianownik obecnego pokolenia młodzieży, który – pomimo wszystkich różnic – gdzieś jednak istnieje».

W «Jak być kochaną» zagrał kabotyna, w «Pociągu» – byłego kochanka, w «Salcie» – tajemniczego przybysza. Każda rola była próbą ucieczki od Maćka Chelmskiego – ale też od samego siebie. Aktor był chwalony także za role komediowe. Najbardziej znana to komedia «Giuseppe w Warszawie». Zagrał też w filmie Kazimierza Kutza «Krzyż walecznych». Jego trzy filmy weszły na ekrany już po jego tragicznej śmierci. Były to «Cała naprzód», «Jowita», i «Morderca zostawia ślad».

Zdaje się, że Cybulski w filmie nie grał buntowników, on nimi był, utożsamiał się z nimi, tak jak «poeci przekleci» utożsamiali się ze swoją po-

zima 1967 r. 8 січня Збігнєв Цибульський, на той час найпопулярніший актор у Польщі, трагічно загинув на залізничному вокзалі у Вроцлаві. Це сталося під час спроби заскочити з перону в експрес-поїзд «Одра», який відправлявся до Варшави. Після його смерті Польське телебачення організувало показ фільмів за його участю. Пам'ятаю, що в дитинстві я дивився їх у сусідів на чорно-білому телевізорі.

за її межами, зокрема в Бельгії, Франції, Австрії та НДР. Окрім Цибульського, актором, якого запам'ятали в той час, був Богуміл Кобеля.

У театрі «Вибжеже» Цибульський дебютував у п'єсі Леона Шиллера «Інтрига і кохання». Після цього зіграв у п'єсі Юліуша Словацького «Мазепа», режисером якої був Здзіслав Карчевський, а також у «Першому дні свободи» Леона Кручковського в постановці Зигмунта Губнера. Разом із Богумілом Кобелем поставив п'єси «Йона і блазень» Єжи Брошкевича і «Король» Гастона Армана де Кайаве та Роберта де Флера. Разом з Анджеєм Вайдою поставив п'єсу «Кapelюх, повний дощу» Майкла Вінченцо Гаццо, яку неодноразово показували в Польщі.

У Театрі телебачення Цибульський виступав у п'єсах режисерів Ольги Ліпінської, Єжи Грузи і Зигмунта Губнера, зокрема у виставах «Провінційний роман», «Зачиніть останні двері», «Двір», «Дозвольте нам воскреснути». Він знявся в одному з епізодів театру «Кобра», який свого часу був надзвичайно популярним серед поляків. Епізод під назвою «Вся правда» був знятий у 1963 р. і є найстарішим, що зберігся з цієї серії.

У 1954 р. Збігнєв Цибульський дебютував у кіно, знявшись у фільмі Анджея Вайди «Покоління». Подальші картини з його участю: «Три starty» (режисер Станіслав Ленартович) і «Затонулі кораблі» (режисери Ева і Чеслав Петельські). Цибульський також зіграв головну роль у фільмі «Восьмий день тижня» за мотивами новели Марека Гласка, знятому Александром Фордом. Цю стрічку заборонила соціалістична цензура, її прем'єра відбулася в Польщі лише в 1983 р.

Найважливішою у творчості Цибульського, на думку критиків, стала роль у фільмі «Попіл і діамант» режисера Анджея Вайди. Ця стрічка зробила Збігнєва Цибульського зіркою польського кіно. Його називали польським Джеймсом Діном – вічним бунтарем. Сцена зі спиртом, що горить, і перераховуванням загиблих друзів назавжди увійшла в історію польського кінематографу.

Напевно, сьогодні Збігнєв Цибульський мав би акаунт в Instagram із мільйоном підписників, тисячі шанувальників, без проблем подорожував би Польщею на своєму авто або літаком усім світом. Можливо, він зробив би кар'єру в Голлівуді.

Після виходу картини «Попіл і діамант» актор зізнався: «Граючи роль Мацька Хелмського, я намагався знайти той спільний знаменник сучасного покоління молоді, який, незважаючи на всі відмінності, все ж десь існує».

У фільмі «Як бути коханою» він зіграв каботина, в «Поїзді» – колишнього коханця, у «Сальті» – таємничого прибульця. Кожна роль була спробою втекти від образу Мацька Хелмського, і від самого себе також. Актора хвалили за комедійні ролі. Найвідоміша з комедій – «Джузеппе у Варшаві». Він зіграв у фільмі Казімежа Куца «Хрест хоробрих». Три його фільми «Повний вперед», «Йовіта» і «Вбивця залишає слід» вийшли на екрани вже після трагічної загибелі актора.

Здається, що Цибульський у фільмі не грав бунтарів, а був ними, ототожнював себе з ними, так само як «прокляті поети» ототожнювали себе зі своєю поезією, наприклад, як Едвард Стахура і Рафал Воячек. Він жив дина-

ezją, czego przykładem są Edward Stachura i Rafał Wojaczek. Żył intensywnie i szybko, wiecznie się spieszył. Wykonał sporo skoków do pociągów, nim doszło do tego ostatniego we Wrocławiu. Wiele było przed nim. Miał ledwie 39 lat. Podobno jednak wybrańcy bogów umierają młodo.

Na zawsze pozostał buntownikiem w ciemnych okularach i w skórzaney kurtce. Stał się legendą kina i zjawiskiem jakich mało w kinie. Po jego śmierci nakręcono o nim filmy: Andrzej Wajda «Wszystko na sprzedaż», a Jan Laskowski «Zbyszek» będący zapisem fragmentów filmów, w których grał. W 1997 r. powstał obraz będący zapisem rozmów o Cybulskim zatytułowany «Jeszcze za mną zatęsknisz», rozmawiali tu między innymi Daniel Olbrychski, Kazimierz Kutz, Joanna Jędryka. W tym samym roku powstał film

«Cybulski. Ostatnia podróż», w którym wspominają go syn Maciej i jego przyjaciele.

Pisarz Tadeusz Konwicki tak napisał o Cybulskim: «Wydaje mi się, a nawet jestem tego pewny, że teraz właśnie Zbyszek Cybulski rozpoczyna swój nowy żywot, długie istnienie w pamięci ludzkiej, w tęsknocie człowieczej, w legendzie. I nie wiem, dlaczego teraz właśnie przypominam sobie ostatnie ujęcia z naszego wspólnego filmu, z «Salta», kiedy Zbyszek na początku zimy, w smutnym, równinnym krajobrazie, wskazuje do pędzącego pociągu, który odjeżdża w nieznane, nieodgadnione».

Wiesław Pisarski,
nauczyciel skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciu: Tablica pamiątkowa na peronie 3 dworca Wrocław Główny upamiętniająca śmierć Zbigniewa Cybulskiego. Autor: Flyz1, CC BY 4.0.

mięno i szybko, постійно pośpieszając. Baгато разів застрибував у потяги, перш ніж у Вроцлаві стався той останній стрибок. Багато чого чекало на нього попереду, адже йому було лише 39 років. Кажуть, що обрані богами вмирають молодими.

Він назавжди залишився бунтарем у темних окулярах і шкіряній куртці, ставши легендою кіно і надзвичайним талантом, яких було небагато в кіно. Після його смерті Анджей Вайда зняв про нього фільм «Все на продаж», а Ян Лясковський – стрічку «Збишек», змонтовану із фрагментів фільмів, у яких грав Цибульський. У 1997 р. вийшла документальна стрічка «Ще за мною засумуєш», яка містить записи розмов про актора, зокрема, з Даніелем Ольбрихським, Казімежом Куцом та Йоанною Єндрікою. В тому ж році зняли фільм «Цибульський».

Остання подорож», який містить спогади про нього сина Мацея і друзів.

Письменник Тадеуш Конвіцький так писав про Цибульського: «Мені здається, і я навіть упевнений, що саме зараз Збишек Цибульський починає своє нове життя, довге існування в людській пам'яті, в людській тузі, в легенді. І не знаю, чому саме зараз я згадую останні кадри з нашого спільного фільму «Сальто», коли Збишек на початку зими, на фоні понурого рівнинного краєвиду, застрибує в потяг, що мчить у невідоме й незбагненне».

Веслав Пісарський,
учитель, скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Меморіальна дошка, вмурована в перон № 3 вокзалу Вроцлав-Головний, встановлена на місці загибелі Збігнева Цибульського. Автор: Flyz1, CC BY 4.0.

Мова про мову

Sport to zdrowie, ale czy zawsze?

Спорт – це здоров'я, але чи завжди?

«Sport to zdrowie» – jedno z powiedzeń, które powtarzamy jak mantrę. Z przekonaniem często godnym lepszej sprawy. Kto jest jego autorem? Któż wymyślił jakże popularny w dzisiejszych czasach slogan? Pojęcia bladego nie mam.

Może był to lekarz mający po dziurki w nosie pacjentów poruszających się jak muchy w smole i wiecznie narzekających na problemy zdrowotne wynikające z siedzącego trybu życia. A może jakiś producent odzieży sportowej wpadł na genialny w swej prostocie pomysł. Więcej sportu w każdej postaci i odmianie, więc i większe zyski, od których portfel pęka w szwach.

Tak czy owak żyjemy w czasach, w których bieganie stało się prawie religią, a siłownia miejscem, w którym trzeba być. Łatwo wymienić oczywiście plusy wynikające z uprawiania sportu. Ruch reguluje ciśnienie, wzmacnia serce i pracę naszych narządów. Po treningu w ciele jak zwariowane krążą endorfiny – hormony szczęścia, które powodują, że nawet po godzinie morderczego wysiłku człowiek czuje się wybrańcem losu.

Przynajmniej dzieje się tak do chwili, w której, u tych mniej wytrenowanych, do głosu dojdą zakwasy i ból dający znać o sobie nawet w korzonkach włosów. Nie bez znaczenia, w obszarze pozytywów oddziaływania sportu na ludzi, jest także aspekt korzyści społecznych. Wspólne bieganie, granie w gry zespołowe, ćwiczenia gimnastyczne, joga, jazda na rowerze – integrują ludzi lepiej niż najlepsze spoiwo.

To w sporcie wyindywidualizowany człowiek, odgradzony płotem, kamerami i ochroniarzami od świata, odnajduje jeden z ostatnich bastionów wspólnoty. Nieważne, czy to wspólne bieganie o szóstej rano, czy joga na trawie. Razem cierpieliśmy, razem się pociliśmy, wszyscy nie czujemy rąk i nóg. To już prawie brzmi jak hymn braci złączonych przy wspólnym ołtarzu, na którym wyryto: biceps, triceps, sześciopak.

Każdy centymetr mniej w pasie traktujemy jak zwycięstwo nad kanapą, pilotem i chipsami. Jednakże jak to w życiu bywa i ten medal ma drugą stronę. Siłownie pełne są entuzjastów, którzy weszli tam ze zdrowym kręgosłupem, a wywlekli się z ciężkim urazem. Wzięty ortopeda będzie z nim walczył przez długie miesiące. Im z większym zapalem i zaangażowaniem, ale z pustą głową, staramy się być fit, tym szybciej ładujemy u fizjoterapeuty.

Granica między pasją a obsesją jest jak włos. Taki sportowiec – amator zaczyna często od niewinnego biegania po pracy lub przed śniadaniem, a kończy na planach treningowych rozpisanych w arkuszu Excel. Sport staje się religią, w której każdy dzień bez treningu to grzech śmiertelny, a smartwatch zaczyna pełnić rolę powiernika, żeby nie powiedzieć konfesońca.

Taki człowiek fit rezygnuje z legendarnego ciasta u babci, chociaż język ucieka mu tam,

gdzie oczy nie sięgają. Waży poranną owsiankę z dokładnością aptekarską do najmniejszej części, a witaminy i mikroelementy liczy jak pracownik NASA. Jeśli takie zabiegi prowadzą do zdrowia to pół biedy. Można tylko zastanawiać się nad stanem umysłu, ale jeśli delikatne popuszczenie cugli w kwestii żywieniowej bądź treningowej wyzwała poczucie winy, to już powinien włączyć się alarm ostrzegawczy.

Do tego wszystkiego dochodzi presja społeczna. Sport zaczyna określać tożsamość. Każdy bieg, trening, każda kropla wylanego potu musi być udokumentowana i udostępniona w mediach społecznościowych. Nie ćwiczysz? Nie pokazujesz tego wszystkim wokoło? Nie masz miernika takiego i siakiego? Niewłaściwe, nieprofesjonalne ciuszki? Jak ty w ogóle żyjesz?! Zgroza!

A przecież sport i jego uprawianie miało z założenia stać się wolnością i przyjemnością. Nie obowiązkiem czy pracą wykonywaną w pocie czoła z ogromnymi nakładami finansowymi na stroje, trenerów, siłownie, sparingi itp. Może warto przypomnieć, że ruch to frajda, nie rywalizacja. Zamiast bić za wszelką cenę, kosztem własnego zdrowia, chore rekordy, lepiej wybrać się na zwykły spacer. Zamiast porównywać się ze znajomymi z Instagrama można zastosować własną ściągę rozwoju fizycznego.

Sport to zdrowie – tak będzie zawsze, ale tylko wtedy, gdy wysiłek fizyczny nie stanie się celem samym w sobie, a dobry trening zrealizujemy nie dla wyniku, lecz dla siebie. Po wszystkim szklanka wody i może nawet, jeśli lubimy, kawałek ciastka. W końcu zdrowie to też umiar.

Nie mieć bladego pojęcia oznacza, że nic nie wiemy na dany temat.

Wlec się jak mucha w smole, czyli przemieszczać się bardzo powoli.

Sześciopak u człowieka oznacza bardzo wyraźne, dobrze widoczne i wytrenowane mięśnie brzucha.

Mieć czegoś lub kogoś po dziurki w nosie, a więc być zmęczonym jakimś tematem lub człowiekiem.

Grzech śmiertelny to bardzo poważne przewinienie, którego nie sposób wybaczyć.

Coś pęka w szwach, a więc szybko się powiększa.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Спорт – це здоров'я. Це один із висловів, які ми повторюємо як мантру. З наполегливістю, гідною кращого застосування. Хто його автор? Хто вигадав такий популярний у теперішні часи slogan? Не маю блідого поняття.

Може, це був лікар, який по дірки в носі мав пацієнтів, що лазять як мухи в смолі і вічно нарікають на проблеми зі здоров'ям, спричинені малорухливим способом життя. Або, можливо, це якомусь виробнику спортивного одягу прийшла геніальна у своїй простоті ідея: більше спорту різних видів і форм означає більші прибутки, від яких гаманець лускає по швах.

Так чи сяк, ми живемо в часи, коли біг став майже релігією, а спортзал – місцем, де кожен мусить бути. Легко перерахувати очевидні плюси, які приносять тренування. Рух нормалізує тиск, укріплює серце й роботу наших органів. Після тренування по тілу як божевільні циркулюють ендорфіни – гормони щастя, які діють таким чином, що навіть після години виснажливих зусиль людина почувається обранцем долі.

Принаймні так відбувається до моменту, доки менш треновані не почнуть відчувати дії молочної кислоти та болю, який дає про себе знати навіть у волосаних цибулинах. Ще досить важливим у сфері позитивного впливу спорту на людей є соціальний аспект. Спільні пробіжки, командні ігри, гімнастичні тренування, йога, їзда на велосипеді – все це об'єднує людей краще, ніж найефективніший клей.

Це саме в спорті ізольована людина, відділена від світу огорожено, камерами та охоронцями, знаходить один з останніх bastionів спільноти. Неважливо, чи це спільна пробіжка о шостій ранку, чи йога на галявині – ми разом страждали, разом пітіли, всі ми не відчуваємо ні рук, ні ніг. Це звучить майже як гімн братів, об'єднаних навколо спільного вітваря, на якому викарбувано: біцепс, трицепс, шість кубиків.

Кожен сантиметр зменшення талії сприймається як перемога над диваном, пультом дистанційного керування та чипсами. Однак, як це часто буває в житті, у цієї медалі є й зворотний бік. Спортзали повні ентузіастів, які прийшли туди зі здоровим хребтом, а виповзли із серйозними ушкодженнями. Кваліфікований ортопед буде боротися з ними місяцями. З чим більшим запалом та відданістю справі, але з порожньою головою, ми стараємося бути «фіт», тим швидше ми опинимося у фізіотерапевта.

Межа між захопленням і одержимістю як волосинка. Спортсмен-любитель часто починає з невинної пробіжки після роботи або до сніданку, а закінчує планами тренувань, розписаними в Excel. Спорт стає релігією, в якій кожен день без тренування – це смертельний гріх, а smart-годинник починає виконувати роль повірника, якщо навіть не сказати більше – сповідальниці.

Така фіт-людина відмовляється від легендарного тортика у бабусі, хоч і язик в неї тяг-

неться туди, куди очі не сягають. Вона зважає ранкову вівсянку з аптекарською точністю, до долі грама, а вітаміни та мікроелементи рахує як працівник НАСА. Якщо такі заходи приносять здоров'я, це ще пів біди. Можна лише гадати про душевний стан такої людини, але якщо виникає почуття провини, коли легенько попустити віжки у плані харчування чи тренувань, то вже має загорітися червона лампочка.

До цього всього додається тиск соціуму. Спорт починає визначати ідентичність. Кожна пробіжка, кожне тренування, кожна крапля поту має бути задокументована та поширена в соціальних мережах. Ви не займаєтеся спортом? Ви не покажете це всім довкола? У вас немає графіка досягнення результатів? Невідповідні, непрофесійні лахи? Як ви взагалі живете?! Жаж!

Але ж сам спорт та спортивні заняття були задумані як свобода та задоволення. Не як обов'язок чи праця, що виконується в поті чола, з величезними фінансовими витратами на форму, тренерів, спортзали, спаринги тощо. Можливо, варто пригадати, що фізичні вправи – це задоволення, а не змагання. Замість того, щоби будь-якою ціною, на шкоду власному здоров'ю, ставити шалені рекорди, краще піти на прогулянку. Замість того, щоб порівнювати себе зі знайомими в Instagram, краще обрати власний шлях фізичного розвитку.

Спорт – це здоров'я, і так буде завжди, але лише тоді, коли фізичні навантаження не стануть метою самою в собі, а хороші тренування ми будемо робити не для результату, а для самого себе. А після – склянка води і, може, якщо ми це любимо, навіть шматочок торта, адже здоров'я – це також помірність.

Не мати блідого поняття (**nie mieć bladego pojęcia**) означає, що на цю тему ми нічого не знаємо.

Волочитися як муха у смолі (**wlec się jak mucha w smole**), тобто пересуватися дуже повільно.

Шість кубиків (**sześciopak**) в людини – рельєфні, дуже помітні і треновані м'язи преси.

Мати щось чи когось по дірки в носі (**mieć czegoś lub kogoś po dziurki w nosie**), тобто бути втомленим якимись обставинами чи людиною.

Смертельний гріх (**grzech śmiertelny**) – це дуже серйозний проступок, який не можна вибачити.

Щось лускає по швах (**coś puchnie w szwach**), тобто швидко наповнюється.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG

Na cmentarzu w Przebrażu

На цвинтарі у Пшебражі

18 października członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu udali się na porządkowanie grobów we wsi Hajowe (dawniej Przebraże). W tym roku modlitwę w intencji wszystkich spoczywających na Polskim Cmentarzu Wojennym w tej miejscowości odprawił ks. Adam Zelga z Warszawy.

Ks. Adam Zelga po raz pierwszy odwiedził Łuck. Przyjechał na Wołyn, aby odwiedzić przyjaciół – kapłanów z Łucka i Ostroga. Spotkał się również ze studentami polonistyki na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki oraz uczniami sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Ks. Zelga jest pisarzem. Napisał m.in. monografię o arcybiskupie warszawskim Zygmuncie Szczęsnym Felińskim, który urodził się we wsi Wojutyn k. Łucka w rodzinie Gerarda i Ewy Felińskich. Tomik jego poezji pt. «Długo cię, dawno, Ukraino, w sercu noszę» przetłumaczyły niedawno wykładowczynie wołyńskiej polonistyki Switłana Suchariewa i Nadia Krysztof. Adam Zelga подарował Stowarzyszeniu im. Ewy Felińskiej swoje książki i chętnie wziął udział w tradycyjnym porządkowaniu polskiego cmentarza w Hajowie.

W tym roku w akcji wzięli udział również członkowie Stowarzyszenia im. Ewy Felińskiej Stanisław i Switłana Kozarowiczowie, dyrektor szkoły działającej przy organizacji Aleksander Świca oraz prezes Stowarzyszenia Wiktor Jaruczyk. Razem zgrabili opadłe liście, zebrali do worków stare znicze, wynieśli gałęzie, posprzątaali ścieżki, wyczyścili płyty z napisami.

Na zakończenie tradycyjnie zapalili znicze i wspólnie się pomodlili. Ks. Adam Zelga podkreślił, że napis na pomniku świadczy o tym, że Ukraińcy i Polacy pamiętają o ludziach, którzy tu spoczywają: «Byłoby bardzo dobrze, gdyby pamięć o przeszłości była tym, co zjednoczy nasze narody w obliczu wspólnego wroga. A nasi zmarli przodkowie, miejmy nadzieję, widzą to, będąc w lepszych światach, i opiekują się nami, śmiertelnymi».

Tekst i zdjęcia: Wiktor Jaruczyk, Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu

18 жовтня члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської вирушили на прибирання могил у селі Гайове (колись Пшебраже). Цьогоріч молитву за всіма, хто спочиває на Польському військовому кладовищі в цьому селі, відправив ксьондз Адам Зельга з Варшави.

Отець Адам Зельга вперше завітав до Луцька. Він приїхав на Волинь, щоб відвідати друзів-капеланів із Луцька та Ostroga. Також зустрівся зі студентами-полоністами Волинського національного університету імені Лесі Українки й учнями суботньо-недільної школи з вивчення польської мови при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Священник є письменником, зокрема автором монографії про архієпископа Варшавського Зигмунта-Щенсного Фелінського, який народився в селі Воютин поблизу Луцька в родині Герарда й Еви Фелінських. Поетичну збірку автора «Довго й dawno, Ukraino, тебе в серці ношу... / Długo cię, dawno, Ukraino, w sercu poszę» нещодавно переклали викладачки полоністики волинського університету Switłana Сухарева та Надія Криштоф. Адам Зельга подарував Товариству імені Еви Фелінської свої книги й радо погодився взяти участь у тради-

ційному прибиранні польського кладовища в Гайовому.

Цьогоріч до акції долучилися також члени ТПК імені Еви Фелінської Станіслав і Switłana Козаровичі, директор школи при організації Олександр Свица і голова товариства Віктор Яручик. Вони згребли опале листя, зібрали до мішків старі лампадки, винесли галуззя, підмели доріжки, витерли плити з написами.

Візит, як і щороку, завершили запаленням лампадок і спільною молитвою. «Напис на пам'ятнику свідчить, що українці та поляки пам'ятають про тих, хто тут похований. Було би дуже добре, щоби пам'ять про минуле була тим, що об'єднає два наших народи проти спільного ворога», – сказав ксьондз Адам Зельга.

Текст і фото: Віктор Яручик, Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської



Фінансова підтримка проєктів нацменшин

Державна служба України з етнополітики та свободи совісті оголосила конкурс програм (проєктів, заходів), розроблених громадськими об'єднаннями національних меншин України, для реалізації яких надається фінансова підтримка у 2025 р.

Прийом пропозицій триватиме до 11 листопада 2025 р. включно.

Детальну інформацію про фінансування проєктів організацій національних меншин можна дізнатися тут: <https://dess.gov.ua/oholoshennia-dess-zapuskaie-derzhavnu-finansovu-pidtrymku-prohram/>



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadan w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Проект фінансує Міністерство закордонних справ РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023», оголошеного Канцелярією голови Ради міністрів РП
Проект «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора / авторів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Switłana ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК, Бєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
x.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239, рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2499
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Соборності 1а.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com